

NOWY

# Kurjer Łódzki

Dziennik polityczny, społeczny i literacki.

Sroda, dnia 12 lutego 1913 r.

Redakcja i administracja „**Now. Kurjera Łódzkiego**“ mieści się w lokalu przy ul. Zachodniej № 27.

Interesowani do redakcji zgłaszać się mogą od 12 do 3 po południu i od 6 do 7 wiecz.

Administracja otwarta od 9 rano do 8 wiecz.

Adres telegraficzny „**Łódź Kurjer**“

Rękopisów nadesłanych redakcja nie zwraca, za artykuły nieoznaczone z góry ceną, honorarjów

Prenumerata w Łodzi wynosi rocznie rb. 6, półrocznie rb. 3, miesięcznie kop. 50.

Za odnośnienie do domu lub przesyłkę pocztową dolicza się 20 kop. miesięcznie.

Za przesyłkę zagranicę dolicza się 60 k. miesięcznie.

Zmiana adresu 20 kop. **Telefonu № 253.**

**Cena ogłoszeń:** I-sza strona 50 kop. za wiersz lub jego miejsce, nadstane 50 kop. nekrologi i reklamy 15 kop., ogłoszenia zwyczajne 10 kop. Drobne ogłoszenia 1/2 kop. za wiersz

**Ogłoszenia zamiejscowe:** I strona 50 kop., reklamy po 20 k., zwyczaj. 12 k. za wiersz petitowy lub jego miejsce.

administracja **wypłacać nie będzie.**

Agencje: w Łodzi Biuro ogłoszeń „**Promień**“, Piotrkowska 81; w Pabjanicach A. Wadzyński, Zamkowa 23; w Zgierzu: Nowy Rynek, kiosk Aleksandra Lecha  
**ŁĄCZNE PRAWO** przyjmowania ogłoszeń w Rosji, za granicą i w Król. Polskiem, oprócz Łodzi i okolicy, oddane jest Domowi Handl. L. i E. Metz i S-ka

**Teatr Polski**

Dziś  
wiecz.

**PIES GONCZY**

Jutro  
wiecz.

**„Kiejstut”**

CEGIELNIANA 63.

**Teatr Popularny**

Dziś  
i jutro

**„ŻONATY KAWALER”**

przy ul. Konstantynowskiej № 16

**Dzielnia 18. Sala Koncertowa Dzielnia 18.**

W sobotę 15 lutego o godz. 8 i pół. wiecz.

**II-gi WIELKI KONCERT KRÓLA SKRZYPKÓW**

**Fryderyka KREISLERA**

Bilety od 76 kop. do 8 rb. 90 kop. sprzedaje skład instrumentów muzycznych Friedberga i Koca, Piotrkowska 90.

934-1

## Unikaj próżni.

Za Torricellin, uczonym,  
Mówili mędrce przeróżni  
To zdanie tonem natchnionym:  
„Przyroda boi się próżni.”  
Jeżeli ludzie uznani  
Takowe dają nam rady.  
Tymbardziej winni profani  
Trzymać się mędrców zasady.  
Gdy więc koniak Szustowa,  
Butelka na stole pusta,  
Poślij po drugą, bez słowa,  
By rozkosz miały twe usta.  
Po drugiej niech stanie trzecia,  
Każdy ci chętnie ją poda,  
W myśl znanych zdań od stulecia:  
„Próżni się boi przyroda.”

r420-1

**Dr. Jakób Kon**

Akuszeryja i choroby kobiece

Zachodnia № 41; № telefonu: 30—23.

NAJSKUTECZNIEJSZY SRODEK

usuwa

piegi, pryszczki, opaleniznę,  
wagry, ozerwonosć twarzy  
i wszelkie plamy

**Pasta do twarzy**

wynalazku aptekarza

**Jana Niwińskiego.**

Dla uniknięcia naśladownictwa, ka de pudełko zaopatrzone jest w plombę, na której znajduje się № 284 i nazwisko wynalazcy

**Jan Niwiński.**

Sprzedaj w aptekach, składach aptecznych i periumerjach.

Dzisiejszy numer składa się z 8 kolumn.

## KALENDARZYK.

Sroda, 12 lutego 1913 r.

Dziś: Eulalii P. M.

Jutro: Jana i Dobrosława M.

## Pałaca sprawa.

Wkrótce mająca nastąpić trzechsetletnia rocznica panowania w Państwie Rosyjskiem dynastji Romanowych, ma być uświetniona całym szeregiem aktów łaski.

W tym celu już dosyć dawno został powołany komitet specjalny pod przewodnictwem członka Rady Państwa Bułygina, któremu powierzono opracowanie całego szeregu aktów znaczenia ogólnopństwowego.

Prace komitetu Bułygina, jako też rezultaty, które niedawno były rozpatrywane w komitecie ministrów, trzymane są w ścisłej tajemnicy, — natomiast faktem jest, iż komitet ministrów poczynił w tej sprawie odnośne postanowienia. Wszystkie wiadomości ogłaszane z tego powodu w prasie, są skrupulatnie odwoływane przez miarodajne czynniki rządowe.

Prasa rosyjska wszelakich odcieni a priori szeroko komentuje kierunek i rozmiary mających nastąpić ulg.

Sprawą pałacą i domagającą się szybkiego załatwienia, jest spodziewana amnestja przestępców politycznych. Pokrewną jej jest sprawa zniesienia stanów wyjątkowych jako to: stanów ochrony nadzwyczajnej i wzmocnionej, dających prawo karnia drogą administracyjną obywateli

państwa. Więc mamy dwa rodzaje przestępców politycznych, pierwszy, to skazani przez sądy koronne na zasadzie jurysdykcji ogólnopństwowej, następny—to kary wymierzone na zasadzie stanów wyjątkowych. Ten drugi rodzaj należy rozbić na dwie kategorie: do pierwszej należą skazani przez sądy wojenne, a do drugiej skazani przez władze prowincjonalne drogą administracyjną na zesłanie, karę, pieniężną, lub więzienie. Do tej drugiej kategorii należy zaliczyć część przestępstw prasowych.

Jak wielką jest ilość skazańców politycznych dowodzi fakt, że rzadko się spotyka rodzinę, która w ten, lub inny sposób nie jest dotknięta; całe legiony ojców, synów i braci, oderwanych od rodzin i warsztatów pracy, powędrowały do więzień, lub na zesłanie do oddalonych gubernji państwa. Tracą ci ludzie w ten sposób najpiękniejsze lata swego życia, a wracają rozbici, chorzy, a co za tem idzie niezdolni do pracy; wpływa na to zmiana warunków klimatycznych i t. p.

Amnestja polityczna jest środkiem do złagodzenia usterek, będących następstwem braków wojennosądowej procedury, — amnestja jedynie usunie surowe wyroki, powstałe wskutek składu osobistego sądów wojennych.

Sama amnestja dla przestępców politycznych byłaby w tym wypadku paljatywem gdyż istniejące stany wyjątkowe, wkrótce stworzyłyby nowe zastępy zesłańców — chodzi więc o zniesienie tych stanów.

Niestety, pozostanie to zdaje się i nadal w sferze marzeń. Amnestja przestępców politycznych już siedem

lat jest sprawą pałacą dla wszystkich narodów, zamieszkujących Imperjum Rosyjskie, — wielkie nadzieje były pokładane w pracy i inicjatywie pierwszej Dumy państwowej, — oczekiwano, iż Duma aktem prawodawczym wielkiej doniosłości zlikwiduje w tej dziedzinie porachunki z rządem.

Reakcja zmiotła pierwszą jako też i drugą Dumę, po trzeciej trudno się było nawet spodziewać nie tylko rozwiązania, ale nawet inicjatywy w tej pałacej społeczeństwo sprawie.

Czwarta Duma, która dopiero niedawno się ukonstytuowała i w której nadal — języczkiem u wagi są październikowcy, dotąd nie zabrała głosu w tak doniosłej sprawie miłości i pokoju. Jak dotąd w komisji Dumy, która została ad hoc powołaną w celu obmyślenia środków, mających się przyczynić do uświetnienia jubileuszu dynastji, w pierwszym rządzie powstał projekt wyasygnowania 10 milionów rubli na budowę nowego gmachu dla Dumy.

Ale narody zamieszkujące Rosję nie mileczą, — jak dotąd inicjatywa wyszła z całego szeregu instytucji miejskich, ziemskich i par excellence społecznych. Zapoczątkowała je rada miasta Krosnojarska, a z nią cały szereg miast i ziemstw zwrócił się do rządu z odnośnymi postanowieniami, zawierającymi prośbę o amnestję.

Społeczeństwo polskie wskutek samorządu ziemskiego i miejskiego jest o tyle mniej szczęśliwe od rosyjskiego, że nie może zabrać głosu przez usta swych wybranych obywateli, w tak doniosłej sprawie, ale dziwną zaiste jest rzeczą, że prasa



nasza, która jest jedynym dzisiaj wykładnikiem naszych bólów, dążeń i życzeń, dotąd tak powściągliwie i z rezerwą zachowuje się względem tej sprawy. A przecież sprawa ta powinna żywo obchodzić naszą prasę, gdyż spodziewana amnestja nie może ominąć tak zwanych przestępstw prasowych.

Prasa w państwie rosyjskiem jest narażona na rozmaite kolizje z władzami administracyjnymi. Niezwykle obfita jest martyrologja kar, nakładanych w drodze administracyjnej w obecnym czasie.

Dają się słyszeć głosy, że wołania i prośby nie pomogą, nieprawda, naszym obowiązkiem jest głośno wołać i przypominać, że tyjemy i odczuwamy głęboko krzywdy jakie nam się dzieją. No i musimy pamiętać, że nie wolno nam wyjść z ognia kasztanów cudzemi rekami, pieczonych.

Z. R.

## Fallières i Poincaré.

Prezydent Fallières w dniu 17 lutego składa oficjalnie swój urząd w ręce następcy. Odwiedził go tymi dniami jeden z współpracowników „Matina“, by dowiedzieć się, jakie są uczucia naczelnika państwa ustępującego ze stanowiska. Prezydent Fallières przyjął gościa nader uprzejmie i nie szczędził wynurzeń.

— Gdy przed siedmiu laty wstępowałem do pałacu Elizejskiego, wchodziłem doń z trwogą i poczuciem odpowiedzialności; ustępuję teraz bez żalu. Spełniłem swe zadanie i wracam do szeregów w przekonaniu, że mój następcą, którego znam oddawna i wielce poważam, z pożytkiem dla Francji kierować będzie nawą państwa. W dniu, w którym złożę w jego ręce mój urząd, znajdzie we mnie powolnego i oddanego obywatela.

Co będę robił? Wrócę do trybu życia, jaki prowadziłem, gdy byłem prezydentem senatu. Przez kilka miesięcy w roku w posiadłości mej w departamencie Lot et Garaine stanę się znowu zwykłym hodowcą win. Nieraz z tęsknotą myślałem o chwili, w której staną być moimi winnicy z nożycami w rękę. Nie mam hodowli pierwszego rzędu, ale żywie ambicję, by wyrabiane przeze mnie wino należało do najlepszych i najzdrowszych w okolicy.

Wiem, że ustępujący prezydent Rzeczypospolitej może znowu rozpocząć polityczną działalność; nie temu na przyszłość nie stoi. Ale w moim departamencie wszystkie miejsca i urzędy są zajęte; przytem mam już lat 71, a na opróżnione przez nas miejsca czekają młodzi.

Planów na przyszłość nie mam żadnych. Może zacząć podróżować. Francja jest tak piękna, że nabrałem ochoty, by ją dokładnie poznać.

Dotychczas znam ją niejako tylko z okien wagonu, a podróże, które odbywałem jako prezydent, nie zawsze dawały mi sposobność za pokojem wszystkich szczegółów mego zainteresowania.

Ponieważ chciał pan wiedzieć — zakończył swe wynurzenia p. Fallières — co myśli ustępujący prezydent Rzeczypospolitej, powiedziałem to panu szczerze. Dodaje jeszcze, że czułem się zadowolony, iż nigdy nie utraciłem dobrego humoru i równowagi. A jak pan widzi, dziś opuszczam me stanowisko bez goryczy.

Następca p. Fallières'a, p. Poincaré, jeszcze przed objęciem swego wysokiego urzędu miał już sposobność zapoznać się z niektórymi jego cierpieniami. Jak się dowiaduje jeden z korespondentów „Journalu“, do pałacu na Quai d'Orsay nadchodzi od dnia 17 stycznia, w którym p. Poincaré wybrany został prezydentem Francji, mnóstwo listów. Niektóre z nich są niewinnej natury: gratulacje i życzenia. W wielu jednak rekomendowanych i żądających odpowiedzi znajdują się rady dla prezydenta, jak na-

kierować Francją, ba nawet obszerne memorjały. Inną kategorię korespondencji stanowią listy z podaniami o rozmaite posady, wreszcie listy z prośbą o wsparcie.

## Kursy dla robotników w Niemczech.

W r. 1901 w Charlottenburgu pod Berlinem studenci niemieccy zorganizowali Stowarzyszenie, mające na celu urządzenie odczytów popularnych dla ludu. W ślady swych kolegów berlińskich poszli wkrótce studenci uniwersytetów niemieckich, i teraz niema wprost miasta, posiadającego wyższy zakład naukowy, w którymby nie było podobnej instytucji oświatowej. Celem wszystkich tym podobnych organizacji jest dążenie do zakomunikowania klasom robotniczym elementarnych wiadomości z różnych dziedzin nauki. Kursy zorganizowane są pod warunkiem ścisłego przestrzegania zasad najsurowszej neutralności, t. zn. iż studenci obowiązani są unikać poruszania wszelkich kwestji religijnych i politycznych, któreby mogły wprowadzić pewien rozdział między audytorjum i nauczającymi. Dzięki temu kursy cieszą się wielkiem poważaniem i popularnością wśród masy robotniczej, jak i studentów. Początkowo robotnicy zachowywali pewną rezerwę w stosunku do przemijającej, jak im się zdawało, zachcianki paników, ale z biegiem czasu nieufność znikła i kursy z każdym rokiem cieszą się coraz większą poczytnością. W semestrze zimowym 1910—1911 r. na kursy uczęszczało 10979 słuchaczy, wykładało 700 studentów. Prócz kursów studenci urządzają jeszcze wycieczki zamiejskie, odwiedzają wraz z robotnikami muzea, wystawy i t. d.

Wobec tego, iż we wszystkich miastach przemysłowych są wyższe zakłady naukowe, studenci niemieccy już od roku, korzystając z wakacji, zaczęli urządzać w nich stałe serie odczytów dla ludu. Kursy takie urządzono w 1911 roku podczas wakacji wiosennych w 35 miastach, a podczas wakacji letnich — w 91 mieście. Wszystkie te stowarzyszenia studentów połączyły się ostatnio w jeden „związek niemieckich akademickich kursów robotniczych“.

Niezbędne wydatki na utrzymanie kursów pokrywają głównie słuchacze, płacąc 50 pf. (20 kopiejek) za przestuchanie semestru. Prócz tego urzędy miejskie subsydjują je w ten sposób, iż oddają im bezpłatnie odpowiednie lokale na odczyty.

B. R.

## Wyzyskiwanie pracy kobiecej.

Sprawą ochrony dziewczyn zajmują się u nas kobiety troskliwe o uzdrowienie panujących, nieosobliwych pod tym względem stosunków, zajmują się chętnie, pomimo bryzgania im błotem w oczy przez miejskie szumowiny. Jakie skutki będą tej niedawno przedsięwziętej pracy, przewidzieć trudno, ale należy nie spuszczać z uwagi inne, a mianowicie sprawę „wyzyskiwania pracy kobiecej“.

Nie mając ścisłych danych, dotyczących Królestwa Polskiego, musimy posilkować się temi cyframi, jakich dostarcza nam państwo rosyjskie. Otóż w Rosji liczą przeszło szesnaście trzydziści ośm tysięcy (638,000) kobiet pracujących jako nauczycielki w fabrykach. Popyt na tego rodzaju pracę jest coraz większy, gdyż jak utrzymują sami właściciele fabryk, praca ta, mniej kosztuje, a nadto kobiety są pokorniejsze, mniej skłonne do strajków i bardziej uległe różnym wymaganiom pracodawców. Ci ostatni nawet nie czynią z tego żadnej tajemnicy, zdaje się przede- tym, że wielki czas byłby upomnieć się w Dumie o tę niesprawiedliwość, znaną już przez prezesa ministrów, bo oto co mówi prawo i czego uczą cyfry!

Prawo z roku 1886 zabrania używania kobiet do pracy od godz. 9 wieczorem do 5 rano (art. 122 ustawy przemysłowej) przy robotach na jedną zmianę i od godz. 10 wieczorem do 4 rano przy robotach na dwie zmiany, lecz prawo stosuje się tylko do pewnej kategorii większych fabryk, podlegających kontroli inspektorskiej. Jeżeli jednak weźmiemy pod uwagę, że art. 125, upoważnia władze fabryczne i gubernatorów do odstępstw od art. 122, o ile kobiety pracują razem z głową rodziny, to do zupełnego zniweczenia poprzedniego zakazu droga pozostaje zupełnie otwarta.

Podług konwencji berneńskiej z roku 1906 praca kobiet w porze nocej jest zabroniona we wszystkich zakładach fabrycznych, odpoczynek zaś nocny musi trwać jedenaste godziny.

Od godz. 8 wieczorem do 6 rano kobietom pod żadnym pozorem w całym Niemczech pracować niewolno. Szczególną eksploatacją pracy kobiecej odznaczają się fabryki moskiewskie, tam pracują na dwie zmiany, jedna od godziny 4 po południu do 7 rano i od 12 w południe do 8 rano, a druga od godz. 9 rano do 12 w południe i od 6 wieczorem do 10 w nocy.

Z kobietami spodziewającymi się dzieci jeszcze cięższa jest sprawa; prawo zabrania tej pracy tylko przez 4 tygodnie po przebytej chorobie, o kobietach brzemiennych niema żadnej wzmianki, gdy tymczasem w Niemczech kobietom na dwa tygodnie przed urodzeniem dziecka i cztery po urodzeniu pracować nietylko prawo zakazuje, ale one same i fabrykanci szanują to prawo, a szanować muszą, bo prawo nie pozostaje tam martwą literą.

Może jednakże ktoś powiedzieć, że nie wszędzie są jednakowe warunki pracy, że kobiety nie przyjmują u nas tak szerokiego udziału w pracy pozadomowej jak zagranicą. Otóż cyfry z roku 1911 uczą, że w rosyjskich fabrykach pracuje kobiet 52 procent, a zatem więcej jak połowa wszystkich robotników, a dalej, że w latach od 1901 do 1910 ilość pracujących kobiet w fabrykach wzrosła o 33 procent, gdy tymczasem ilość pracujących mężczyzn powiększyła się jedynie o 8 procent.

Należałoby się poważnie zastanowić, czy niebezpieczeństw przyczyną tej wygórowanej pracy bez należytej kontroli, jest fakt, iż rekrutem coraz mniejsze stawiają wymagania co do zdrowia i siły, gdyż te przynioty, tak nieodzowne w życiu każdego człowieka, coraz rzadziej się spotykają. Przerazająco wzrastający procent przestępstw różnego rodzaju wśród młodoletnich, czyż nie jest wywołany między innymi przyczynami i ciągłą nieobecnością matki w domu, jeżeli zaś weźmiemy pod uwagę brak wszelkiego poszanowania dla czci niewieściej w wielkich fabrycznych zakładach, jeżeli tak częste są sromotne nadużycia w tym względzie opłacane sumentami dodatkami do zarobków, czego dowodzi chociażby świeży proces łódzkiego fabrykanta Oskara Lamerta o doprowadzenie do upadku 32 dziewczyn w wieku lat od 8 do 13, to wielki czas nadszedł, aby zastanowić się nad losem kobiet zmuszonych pracować w fabrykach, które są na każdym kroku krzywdzone i wyzyskiwane!

Cóż znaczy kara 4 lat rot aresztanckich na podobnych osobnikach jak ten „Lamert“, gdy całą ich szajka, operująca w jednej z głównych łódzkich okierni, uszła bezkarnie! Może te panie, które tak szeroko rozprawiają o politycznym równouprawnieniu kobiet, o co poważny spór się toczy w tak oświeconym jak Anglja kraju, zajęłyby się raczej losem tych prawdziwie nieszczęśliwych istot, którym i równouprawnienie nie pomoże, jeżeli w dalszym ciągu bezprawa „zwyradniających osobników“ nie znajdą publicznego przez pleć niewieściej potępienia, bez względu na stanowisko jakie zajmują w tak zwanym „eleganckim“ świecie!

Na wszystkich zjazdach dotyczących uzdrowienia społeczeństwa rodzina, życie rodzinne zaczyna odzyskiwać swe prawa — wyzyskiwanie pracy kobiecej, rujnuje rodzinę, więc

trzeba aby społeczeństwo dopominało się w imię prostej sprawiedliwości, o usunięcie panujących nadużyć.

## Dalsze rewelacje Ronikiera.

„Wieczernieje Wremia“ zamieszcza w numerze dzisiejszym wywiad z Bohdanem hr. Ronikierem. Ronikier jest pewnym sobie i swojej sprawie. Twierdzi z całą stanowczością, iż po skasowaniu wyroku izby sądowej warszawskiej przez senat, tajemnica zabójstwa Chrzanoskiego będzie ze sprawą jego, Ronikiera, zupełnie wyswietlona.

Ronikier opowiada bardzo wiele o swej sztuce p. t. „Złoto“, której treść wyluszczył współpracownikowi „Wiecz. Wrem.“ Sztuka, według mniemania Ronikiera, zrobi wielką sensację. Będą ją grać w Petersburgu, a następnie, jak twierdzi Ronikier, na scenach europejskich.

## Czy pozwalać dzieciom palić.

W Holandji i Belgji zadali sobie pedagogowie to pytanie i zaczęli w tym celu badać powierzoną ich pieczy dziatwę.

Podzielili uczniów na trzy kategorie: na chłopców od 5—9 lat, na chłopców od 9—12 lat i na chłopców od 12—18 lat. We wszystkich trzech grupach byli chłopcy najprzód tacy, którzy wcale nie palili, następnie tacy, którzy palili przy sposobności; wreszcie tacy, którzy palili stale i namiętnie. W ostatniej grupie tacy namiętni palacze wynosili przeszło 60 proc.

Otóż okazało się, że wszystkie dzieci palące we wszystkich trzech grupach należą do najgorszych uczniów w klasie. Wszystkie zaś dzieci dobrze się uczące, pochodzą z grup niepalących.

Chłopakom zadawano rozmaite ćwiczenia naukowe, naprzykład kazane uczyć się wierszy i notowano czas potrzeby do ich wyuczenia się, okazało się, że trzy i cztery razy więcej czasu do wyuczenia się, potrzebują uczniowie palący tytuń, aniżeli niepalący go wcale. To samo było z uczeniem się obcych wyrazów, jakoteż dat i cyfr. Uczniowie nie palący, nawet najmniej zdolni, wyuczali się tego daleko prędzej aniżeli palący i to dwa, trzy razy prędzej.

Wynik badań tych profesorowie streszczają w tych słowach: „Gdyby ludzkość nie paliła, mielibyśmy o wiele więcej ludzi zdolnych i genialnych. Ten naród zapanuje nad wszystkimi innymi narodami, który przeprowadzi u siebie ścisłą abstynencję do picia i palenia“.

## Wiadomości ogólne.

**300 rocznica.** Ministerjum skarbu złożyło Dumie państwowej projekt terminowy w sprawie wyasygnowania 484,990 rb. na wydatki, związane z obchodem 300-nej rocznicy panowania Domu Romanowów.

Z sumy powyższej 200,000 rubli przeznaczone ma być na wsparcia dla osób, które wniosły prośby najpóźniejsze z okazji jubileuszu, 60 tys. rb. kosztować będzie przygotowanie 500 tysięcy medali jubileuszowych, któremi nagrodzić zamierzono urzędników, oficerów i żołnierzy w armji i flocie, w policji i korpusie żandarmerji oraz przedstawicieli instytucji stanowych i społecznych, którzy uczestniczyć będą w uroczystościach jubileuszowych.

**O posłów polskich do Rady państwa.** „Riecz“ donosi, że wobec rychłego wygasnięcia pełnomocnictw posłów do Rady państwa od gubernji litewsko-ruskiej, powstała kwestja, w jaki sposób mają być zorganizowane nowe wybory



mianowicie, kto ma wybierać nowych posłów.

B. minister spraw wewnętrznych, Makarow uważa, że prawo to należy do zjazdów właścicieli ziemskich. Natomiast główny zarząd do spraw gospodarki miejscowej, na wniosek ministra spraw wewnętrznych, Maklakowa, uchwalił, że członków Rady państwa powinny wybierać zgromadzenia ziemskie.

**Zwolnienie od nauki.** Minister oświaty zawiadomił kuratorów okręgów naukowych, że 19 lutego (st. st) r. b., jako w rocznicę oswobodzenia włościan od pańszczyzny, wszyscy uczniowie powinni być uwolnieni od zajęć szkolnych.

**Cenzus dla nauczycieli.** W tych dniach komisja Rady państwa rozpatrywała projekt prawa o szkołach prywatnych.

Postanowiono cenzus dla nauczycieli szkół prywatnych ustanowić taki sam, jak i dla nauczycieli szkół rządowych. W sprawie odpowiedzialności karnej właścicieli szkół prywatnych, redakcję odnośnych artykułów polecono p. Tagancewowi.

**Przepisy dla wychodźstwa.** Ministerjum handlu opracowało projekt przepisów dla wychodźców, udających się na zarobki zagranicę.

Według tych przepisów, rekrutowanie wychodźców przez agentów będzie wzbronione. Pasporty będą zastąpione przez specjalne certyfikaty, których termin ważności będzie przedłużony do 5 lat.

Dla wychodźców, udających się za granicę drogą morską, będzie utworzone specjalne biuro pośrednictwa. Przewóz na statkach będzie dozwolony wyłącznie koncesjonowanemu ad hoc przedsiębiorstwu, zobowiązanemu do składania kaucji w wysokości 100 tysięcy rubli.

Bilety na przejazd statkiem będą sprzedawane jedynie w biurach rzeczonych przedsiębiorstw, posiadających pozwolenie na to. Niezachowanie przepisów będzie karane grzywną aż do 25 tysięcy rubli.

W punktach pogranicznych będą tworzone biura pośrednictwa, oraz stanowiska komisarzy emigracyjnych. W miastach, przez które przeciąga masowy ruch wychodźczy, mają być organizowane specjalne kuratorja, na które będzie włożona opieka nad interesami wychodźców.

**W kwestii szkół prywatnych.** Komisja szkolna Rady Państwa postanowiła, że dyrektorowie szkół prywatnych mogą być nie chrześcijanie w tych wypadkach jeśli w danej szkole niema uczniów wyznania prawosławnego.

## Ze świata.

**Zabawy studentów.** W uniwersytecie w Strasburgu wywieziono na tablicy odezwę następującej treści: „Dyrekcja miejskiego oczyszczania ulic pozwala sobie zwrócić się do studentów uniwersytetu cesarza Wilhelma, z następującą prośbą: W ostatnich czasach poczęły znikać bez śladu kubły drewniane, należące do dyrekcji, jednocześnie zaś spokojni mieszkańcy zwracają się ciągle do dyrekcji z reklamacjami na piekielne hałasy, jakie w nocy dają się słyszeć, wywoływane właśnie przy pomocy tych kubeków. Są dane pozwalające twierdzić, że do wywoływania tych hałasów przykładają ręce zapisani do uniwersytetu. Byłoby rzeczą wielce pożądaną, gdyby ta piekielna muzyka mogłaby być ograniczoną, jeżeli nie ze wszystkim zaniechaną. Gdyby panowie studenci zechcieli wybrać to ostatnie, to mieszkańcy i magistrat byłiby bardzo obowiązani“.

„Franf. Zeitg.“ zamieszczając powyższe, dodaje od siebie, że chyba tak słodka i grzeczna prośba powinna wywrzeć skutek.

**Rozbicie kasy szkolnej.** W Krakowie, w gmachu szkoły realnej przy ul. Studenckiej, niewykryci dotąd sprawcy, po wypilowaniu zamku do kancelarii dyrektora i rozbiciu kasy, zrabowali z niej kwotę 1072 koron.

Pozostawili następujący kwit, napisany ołówkiem, ale ozdobnymi literami w stylu najnowszych druków: „Kwit. Na 1072 koron, które pobrane zostały w dniu dzisiejszym, za które w tych ciężkich czasach mocno dziękujemy. Reszta na pomoc koleżeńską. Podp. Strzelający złodziej Amatorzy“.

Sprawców kradzieży w kasie szkoły realnej w Krakowie, którzy tem mianem podpisali pozostawione „pokwitowanie“ udało się policji wykryć i jednego z nich aresztować. Jest to 24-letni Karol Porębski z Krakowa, wielokrotnie już karany za włamania; współnik kradzieży 20-letni Stefan Piech, syn b. tercjana szkoły, również karany, zdołał zbiec. Porębski 200 kor. Połowę zabranych pieniędzy wręczył matce, resztę miał użyć na zaręczyny i wesele z pewną neofitką z Królestwa.

Za Piechem rozesłano listy gończe.

**Zagadkowe samobójstwo.** Trzy Niemki, siostry Dietrich, podróżowały na statku holenderskim „Van Nort“. Statek, wracając z Jawny dażył do Singapore. Pewnego dnia znaleziono kajutę próżną, na stole tylko leżał list do kapitana,

któremu siostry Dietrich zapisują całą swój bagaż; obok leżała flaszczyka z kilku kroplami morfiny, pod oknem stało przystawione krzeselko.

## Z Cesarstwa.

**Δ Rewizja w księgarni.** W Petersburgu dokonano rewizji w „Księgarni polskiej“. Zabrano przeszło 100 egzemplarzy „Gramatyki porównawczej“ prof. Baudoin de Courtenay'a; „Język polski w porównaniu z rosyjskim“.

**Δ Trzy wyroki śmierci.** — Jak donoszą z Jekaterynosławia sesja sądu wojennego rozpatrywała sprawę Sawczenki, Santura i Muryka, oskarżonych o eksproprijacje w majątku Sejdemberga w powiecie marjupolskim, przyczem zabity został jeden z kolonistów. Czwarty współnik, Kobeliński, oskarżony był o współudział.

Wyrokiem sądu wojennego pierwsi trzech podsądni skazani zostali na karę śmierci, a ostatni na bezterminowe ciężkie roboty.

## Z Litwy i Rusi.

**× Instytut handlowy.** Inicjatorowie założenia w Mińsku instytutu handlowego, otrzymali w ministerjum handlu obietnicę, że norma procentowa dla żydów nie będzie wprowadzona. Za to patent z ukończenia tego zakładu nie da żadnych praw, związanych z ukończeniem szkół wyższych.

**× Rabunek.** Policja w Kijowie otrzymała wiadomość telegraficzną, że w Bierzule, do mieszkania kasjera Towarzystwa wzajemnego kredytu wtargnęło trzech zamaskowanych bandytów, uzbrojonych w rewolwery, związali go i wyłamali kasę ogniotrwałą, z której zabrali 26,152 rubli, poczem zagroziwszy kasjerowi śmiercią, jeżeliby o napadzie tym doniósł, opuścili najspokojniej mieszkanie.

## Wiadomości krajowe.

**+ Na dobro teatrów rządowych.** Przytoczyć należy ciekawe dane liczbowe, dotyczące 12-dniowego żywota Teatru Polskiego, ściśle „Irydiona“ na tej scenie. Oto tużin wieczorów dał kasie teatru 16,539 rub. 48 kop. brutto, z których podatek szóstej części na rzecz

teatrów rządowych wyniósł rub. 2,756 kop. 62, 3 proc. zaś na rzecz magistratu — rub. 495 kop. 17.

O ile w dalszym ciągu powodzenie Teatru Polskiego pójdzie w tem tempie, a należy się tego spodziewać, to okaże się w końcu roku, że instytucja ta wypłaci teatrom rządowym iście królewskie subsydjum — 80,000 rub.

**+ Planeta Wenus.** Powszeczną uwagę zwraca obecnie niezwykłym blaskiem planeta Wenus. Można obserwować ją przez dwie godziny po zachodzie słońca. Odszukać ją bardzo łatwo, znajduje się bowiem tuż przy księżycu. Wenus, krążąc blisko słońca zwykle ginie w jego blasku i widać ją tylko słabo w mrokach wschodu i zachodu, obecnie Wenus przebiega część swej drogi, najbardziej oddaloną od słońca i dlatego widzimy ją niezwykle długo i dokładnie.

**+ Rabusie.** Wczoraj, policja częstochowska otrzymała wiadomość, że w jednym z domów przy ulicy Stradomskiej przebywa dawno poszukiwany bandyta Stanisław Wójcik. Wydelegowano siedmiu policjantów, którzy po osadzeniu domu aresztowali bandytę.

## Przedstawienia dla naszych Prenumeratorów.

Na 20-te z rzędu przedstawienie dla Prenumeratorów naszych, które odbędzie się w teatrze Popularnym **dzisiaj, we środę 12 lutego,** wybraliśmy pełen humoru wodewil w 3 aktach Buchbindera, z muzyką Kratzera, p. t.

## Zonaty kawaler

Bilety, za okazaniem kwitu z oplaconej prenumeraty, nabywać można w administracji pisma naszego. Szatnia i programy bezpłatnie.

## Z sali obrad.

### Z Zebrania właśc. tkalni zarobnych.

Onegdaj wiecz. w lokalu majstrów tkackich, przy ul. Przejazd z inicjatywy właściciela tkalni w Pabjanicach, p. T. Barucha odbyło się zebranie właścicieli tkalni zarobnych z Łodzi, Pabjanic oraz Konstantynowa. Udział w zebraniu brało 37 osób, właścicieli 1444 warsztatów.

35) ARTUR GRUSZECKI.

## KANDYDACI.

— Ach, jak to szlachetnie ze strony pana, zachwycała się Klara.  
— O, tak, to pięknie i zacie, — chwaliła matka.

Tarskiego drażniły nie tylko skromne miny i tony Milcera przy wielkich przechwalaniach się, ale może jeszcze bardziej zachwyty i uznanie kobiet. Był przekonany, że one tak chwalały w dobrej wierze, bez świadomości istotnego stanu rzeczy. Wmawiał w siebie z łatwością, że jest jego obowiązkiem wyjaśnić sprawę swej przyszłej żonie, bo dla czego ma pozostawać w błędnym mniemaniu.

— Czy pani wie, — zwrócił się do gospodyni domu uprzejmie, — w jaki sposób odbywają się u nas wybory do Rady miejskiej?

— Udziału nie brałam, ale przypuszczam, że wszyscy obywatele miasta głosują i wybierają.

— Wcale nie. Wyborcy miejscy dzielą się na kurje czyli koła, z których każde wybiera oznaczoną ilość radców. Mamy tedy kurje następujące: inteligencji, wielkiej własności i małej, wielkiego przemysłu i małego, wreszcie rekordzielników.

— Zabawiasz się w profesora, — zadzwiał Milcer, który przeczuwał jakiś niemiły pocisk, — to panie nudzi.

Tarski znalazł niespodziewanego sprzymierzeńca w Klarze, która interesując się wyborem Milcera, była ciekawa szczegółów i rzekła:

— Wcale się nie nudzę i proszę panie Stanisławie, mów pan, to bardzo zajmujące.

Ta zachęta podnieciła jeszcze bardziej Stanisława i z wypiekami na twarzy, zadowolony, że wyświetli wartość przechwałek Milcera, mówił dalej:

— Do kurji inteligencji należą urzędnicy, nauczyciele, doktorzy, adwokaci, wogóle ludzie mało związani z powodzeniem miasta, a w siedmiu dziesiątych zawiśli od swych przełożonych, należących przeważnie do konserwatystów. Sztab tego stronnictwa układa listę kandydatów na radców, a kogo umieści, ten jest pewny wyboru wobec dzisiejszych stosunków.

— A pan do której kurji należy? — spytała gospodyni.

— Do przemysłowców.

— Więc pan nie wybiera pana Milcera?

— Nie. Pan Milcer należy do kurji inteligencji, a ponieważ zaciągnął się pod znaki konserwatystów i pozyskał, jak mówią głośno w mieście, protekcję profesora Oknińskiego, wybór jego nie ulega żadnej wątpliwości.

Klara z lekkim rozczarowaniem spojrziała na Milcera, pytając cicho: — Czy to tak?

— Pragnąłbym mieć taką pewnością, jak Stanisław, — uśmiechnął się Milcer, — a spałbym spokojnie. Tak jednak nie jest.

— Nie? — ożywiła się Klara.

— Niechże powie sam Stanisław, jak na mnie napadają dzienniki, lżą mnie, wypominają mi ród mój, nazwisko nie polskie, przypisują szlachectwo zachcianki... Dobrze jeszcze że nie robią mnie zbrodniarzem, — kończył bolejącym głosem.

— O, to okropne, to wstętnie! — oburzała się Klara, — i kto śmie pisać tak o panu?

— Demokraci, do których i Stanisław należy.

— No, no, nie mieszaj demokracji z wymyslaniem polemicznym, — rzekł surowo Tarski.

— Ty sam wywołałeś tę burzę. Ty pierwszemu wymyślałeś demokracji od nieuctwa, nieporadności, małostkowości i pogardliwie nazwalesz ją motłochem. Siałeś wiatr, zbieraj burzę, to w porządku.

— O, nie! — zaprzeczyła Klara z żywością, — co innego jest pisać ogólnikowo, o stronnictwie, nie wymieniając nikogo, a co innego napadać na osobę, na jednostkę i ją bezcześcić.

— Niepotrzebnie podpisałeś się pod twym artykulem manifestacyjnym. Dzienniki nie mogły polemizować ze stronnictwem, tylko z tobą.

— Co mnie obchodzą te ich wymyslania! Wolno psu na Pana Boga szczekać, — zaśmiał się. — Podpisałem się rozmyślnie z imienia i nazwiska, bo artykuł ten jest istotnym wyrazem mych głębokich przekonań osobistych.

— Więc nie skarż się na krytykę swej osoby, chociaż ona mojem zdaniem była zbyt ostra.

— Chciałabym bardzo przeczytać ten artykuł pana, — przymówiła się Klara, — zwłaszcza, że są to przekonania osobiste pana.

— Chętnie służę pani, — uśmiechnął się obowiązująco, mam właśnie ten dziennik ze sobą.

Rozmawiano dalej o wyborach, o kandydatach na radców, a Tarski spostrzegł z przykrością, że jego wystąpienie przeciw Milcerowi nie zrobiło na Klarze żadnego wrażenia i jak dawniej uważa ona Milcera za rycerza bez skazy. Co więcej, Klara zupełnie nie ukrywała swej sympatii do konserwatystów i śmiała się wesoło z docinków i krytyki Milcera na temat demokratów.

Przez chwilę żałował Tarski, że odrzucił propozycję Milcera zerwania ze Starkowskimi, ale szybko odsunął tę myśl, bo wstyd mu się zrobiło, że mógłby użyć tak marne-go sposobu zabezpieczenia sobie miłości Klary i pozbycia się swego przeciwnika.

(D. a. n.)



## Kronika.

Zebrań zagań p. M. Michel z Łodzi, poczem zgromadzeni powołali na przewodniczącego p. Gustawa Martina z Łodzi, który zaprosił na asesora p. p. T. Borucha, Adolfa Heraka, Leopolda Asterbluma i Zygmunta Jurakowskiego, a na sekretarza p. Karola Courté.

Wielu mówców wskazywało na ciężkie położenie posiadaczy tkalni zarobnych, wywołane przesileniem przemysłem.

Postanowiono na miejscu opracować ustawę Związku właścicieli tkalni zarobnych z siedzibą w Pabjanicach i takowy w najkrótszym czasie otworzyć Związek ten będzie się zajmował normowaniem cen płacy i ustanowieniem przystępnego zarobku dla robotników.

Następnie wybrano do zarządu nowego Związku: p. p. H. Maso, L. Asterbluma, S. Kanela, M. Micela, Kindta i Weigta.

Wybrano również zarząd lokalny dla Pabjanic, który reprezentują pp. J. Hahn, K. Courté, M. Stahl, G. Weintern, S. Filtzer, H. Preis i T. Ba-tuch.

### W sprawie zapomóg dla robotników zgierskich.

Onegdaj w gmachu szkoły handlowej w Zgierzu, pod przewodnictwem d-ra Hessnera, odbyło się posiedzenie nowozalegalizowanego komitetu niesienia pomocy robotnikom pozbawionym pracy.

Na posiedzeniu tem byli też obecni oficjaliści, oraz majstrowie fabryczni, z którymi komitet porozumiał się ostatecznie w sprawie normy, zadeklarowanej przez nich na rzecz robotników składki zapomogowej. Norma ta, określona pierwotnie na 2 proc., uległa zmianie o tyle, iż oficjaliści i majstrowie, pobierający pensję do 1 tysiąca rubli, będą płacić do kasy komitetu 1 proc. tygodniowo, a dopiero uposażeni lepiej, zadeklarowali płacić na cel powyższy 2 proc.

Pozatem komitet na onegdajszym posiedzeniu postanowił zwrócić się do wszystkich fabrykantów z prośbą, o zakomunikowanie ile mianowicie komitet osiągnie z zadeklarowanych 2 proc. od tygodniowego wynagrodzenia, wypłacanego urzędnikom, majstrom i robotnikom. Po otrzymaniu tej odpowiedzi, komitet będzie mógł dokładniej zdać sobie sprawę w posiadaniu jakich środków i stosownie do tego będzie mógł określać wysokość zapomóg.

Jutro, a może dziś jeszcze, ks. kanonik Stefański, pastor Serini i p. Ejgier, przemysłowiec, rozpoczną zbieranie składek wśród właścicieli domów. Ponieważ jednocześnie zaczną napływać składki i z innych źródeł, a listy robotników potrzebujących pomocy, obwodowi przedstawia komitetowi jutro, przeto wypłata zapomóg rozpocznie się w piątek, a najpóźniej w sobotę.

Zapomogi będą wypłacane w następujących punktach miasta: dla robotników z obwodów 1, 2, 9 i 10 w aptece p. Ludoborskiego przy ul. Długiej, z obwodów 3, 4, 5 i 6 — w aptece p. Patka na Starym Rynku; z obwodów 7 i 8 — w aptece p. Zaremby przy zbiegu ul. Długiej i Błotnej; z obwodów 11, 12 i 13 — w składzie aptecznym p. Jungto przy zbiegu Nowego Rynku i ul. Długiej.

Miasto jak wiadomo, podzielono na 13 obwodów.

Obowiązki obwodowych przyjęli na siebie:

W obwodzie I p. Oskar Gerlicz, w obwodzie II p. Edward Hofmann, w obwodzie III p. Stanisław Castellas, w obwodzie IV p. Teodor Kurowski, w obwodzie V p. Stanisław Sobieraj, w obwodzie VI p. Kociak, w obwodzie VII p. Michał Naftali, w obwodzie VIII p. Edward Wiczorek, w obwodzie IX p. Adolf Wojgelt, w obwodzie X p. Rainhold Jungte, w obwodzie XI Alfred Berton, w obwodzie XII p. Wacław Ludoborski i w obwodzie XIII p. Bruno Ernest.

Wszyscy obwodowi, przy udziale pomocników, rekrutujących się z robotników, otrzymawszy odpowiednie instrukcje komitetu, dokonywują obecnie spisu robotników, kwalifikujących się do zapomóg.

### (f) O kolejki podjazdowe.

Dyrektor kolejek podjazdowych inż. Gerlicz wyjechał wczoraj do Petersburga na narady komisji do spraw kolejek podjazdowych przy ministerjum finansów, gdzie będzie rozpatrywany projekt budowy kolejek podjazdowych z Warszawy do Błonia, Żyrardowa i Gróca. O uzyskanie koncesji na te kolejki stara się konsorcjum, do którego należą inż. Gerlicz i inż. Stanisław Kaliński z Warszawy.

(r) Rewizja sklepów rzeźniczych. Miejska komisja sanitarna dokona jutro rewizji wszystkich sklepów rzeźniczych w obrębie pierwszego cyrkułu.

(r) Z Tow. badań nad dziećmi. Odroczone z przyczyn od Tow. niezależnych posiedzenie naukowe z referatem dr. Michaliny Stefanowskiej p. t. „Dziecko wobec przyrody i nauki przyrodznawstwa” — odbędzie się w niedzielę dnia 16 b. m. o godz. 4 po połud. w lokalu Tow. Krajoznawczego przy ul. Piotrkowskiej № 91.

(r) Z Tow. Kultury Polskiej. W piątek, dnia 14 b. m. o godz. 9 wiecz., w lokalu własnym przy ul. Piotrkowskiej № 91, odbędzie się zebranie członków łódzkiego oddziału „Kultury Polskiej”.

Na zebraniu dokonane będą wybory delegatów na zebranie członków Tow. w Warszawie — dnia 16 b. m.

(f) Odczyt Lorentowicza. Wczoraj, w lokalu pracowników przemysłowo-handlowych (Spacerowa nr. 21) wygłosił drugi odczyt z cyklu „O Zeromskim” Jan Lorentowicz. Kilkaset osób wypełniło szalenie salę i oklaskiwało gorąco prelegenta.

(z) Odczyty. Redaktor tygodnika „Społem”, p. Stanisław Wojciechowski, zamieszkały w Warszawie, uzyskał pozwolenie gubernatora piotrkowskiego na urządzenie w obrębie gubernji piotrkowskiej odczytów na tematy: 1) Znaczenie stowarzyszeń spożywczych dla sprawy podniesienia dobrobytu robotników; 2) Sprzedaż na kredyt i ujemne strony takiej sprzedaży i 3) fałszowanie produktów spożywczych.

(r) Zebranie sekcji odczytowej Tow. „Wiedza” odbędzie się dziś o godz. 8 i pół wieczorem. Po dłuższej przymusowej bezczynności, wywołanej oglądaniem przez władze policyjne sal odczytowych, praca sekcji wejdzie znów na właściwe tory i odczyty rozpoczną się już od przyszłej niedzieli.

(r) Z Tow. „Wiedza”. Zarząd „Wiedzy” przeznaczył trzysta rubli na zakup większych latarni do odczytów, oraz 120 rb. jako zapomogę dla sekcy odczytowej na pokrycie jej deficytów. Uchwalono również pobierać na koncertach „Wiedzy” stałą dopłatę 5 kop. od biletu na rzecz komitetu, dla pomocy bezrobotnym. — Delegaci zarządu przywieźli zakupione w Warszawie 273 książki — przeważnie ostatnie nowości — dla pierwszej i drugiej biblioteki. — Czytelnia pism powiększona została przez sprowadzenie 30 nowych tygodników i miesięczników.

(r) Ze Stow. nauczycieli. W czwartek, dnia 18 b. m., o g. 8 wiecz., w lokalu Stow., przy ulicy Konstantynowskiej nr. 5, odbędzie się zebranie Sekcji pedagogicznej, poświęcone sprawom metodycznym.

(r) W 2 szkole handlowej odbył się dn. 8 b. m. odczyt zbiorowy, wygłoszony przez uczniów tejże szkoły: Wł. Dawidowicza o „Telegrafie bez drutu” i F. Kirpacza o „Promieniach Roentgena”. Na odczyty tym zebrał się rodzice uczniów, zaproszeni przez dyrektora Szkoły p. E. Foisza, a także spora garstka młodzieży szkolnej. Odczyt, opracowany w b. przystępnej formie, urozmaicony był dowiadzeniami i obrazami świetlnymi. Za nader interesujący odczyt tłumnie zebrania publiczność nagrodziła młodych prelegentów szczerem oklaskiem.

(r) Z muzeum nauki i sztuki. Muzeum w tych dniach za pośrednictwem p. Jadwigi Zawadzkiej otrzymało stary miedzioryt z wizerunkiem Chrystusa, stojącego u ko-

lunny, oraz lampkę z katakumb rzymskich z czasów pierwszych chrześcijan w symbolicznej postaci ryby. W tych dniach nadejdą zamówione u Brzegi modele chaty zakopiańskiej i okazów z Podhala.

(r) Ze szpitala miejskiego. Ruch chorych od dnia 8 do 10 b. m., był następujący: na ospę było chorych 12, przybył 1, wypisało się 8, zmarł 1, pozostało 4; na szkarlatynę było chorych 18, przybył 1, wypisało się 2, pozostało 12; na różę był chory 1.

Razem było chorych 26, przybyło 2, wypisało się 10, zmarł 1, pozostało 17.

(f) Skutki roztrwonienia. W 1900 roku sołtysem kolonji Zubardz obrano niejakiemu Cymera. Jak wiadomo, wszystkie podatki, jak państwowo tak i gminne ściąga od mieszkańców kolonji sołtys, który potem rozdziela zebrane pieniądze i wpłaca do kas odpowiednich instytucji.

Do rąk sołtysa Cymera wpłynęły również opłaty ubezpieczeniowe należne od mieszkańców kolonji Zubardz, które wpływają do kancelarii naczelnika powiatu, a ten skierowywa je do rządowego Tow. ubezpieczeń Król. Pol.

W roku 1903 Cymer przywłaszczył sobie z tych opłat 1727 rub. 34 kop., a w roku 1904 — 2221 rub. 94 kop., razem 3951 rub. 28 kop. i z pieniędzmi temi zbiegł jak twierdząno za granicę.

Dnia 17-go stycznia 1911 roku odbyło się zebranie mieszkańców kolonji Zubardz, na którym postanowiono zwrócić się do Tow. ubezpieczeń z prośbą o umorzenie brakującej z powodu przywłaszczenia należności i równocześnie o cofnięcie kary, nałożonej na nich w wysokości 3842 rub. 40 kop. za zaleganie w opłacie podatku.

Towarzystwo zgodziło się cofnąć karę pod warunkiem jednak, że mieszkańcy Zubardzia optaczą zaległe sumy. Decyzję tę przesłano naczelnikowi powiatu łódzkiego.

Obywatele kolonji Zubardz kategorycznie odmówili zapłacenia niedoboru i zwrócili się do gubernatora z prośbą o darowanie im wzmiankowanej sumy i kary.

Gubernator odmówił, motywując decyzję swą tem, że niema innych funduszy, z których możnaby pokryć niedobór i karę.

Wobec tego, że obywatele Zubardzia nie chcą zapłacić dobrowolnie niedoboru, z rozporządzenia administracji przystąpiono do egzekucji. Sekwestratorem ze strony władz powiatowych mianowano Aleksandra Wróblewskiego. Na wiele nieruchomości nałożono areszty.

(r) Z klubu rzemieślniczego. W sobotę dn. 15 b. m., odbędzie się doroczne ogólne zebranie członków klubu rzemieślniczego z następującym porządkiem dziennym:

Zagajenie posiedzenia i wybór prezydium; sprawozdanie za rok 1912; preliminarz na rok 1913; wybory zarządu oraz komisji rewizyjnej; kasa ubezpieczeń; biuro pośrednictwa pracy; zapomogi dla niezamożnych członków.

(s) O numery „Dziennika Łódzkiego”. Znakomity poeta Antoni Lange prosi za naszym pośrednictwem o dostarczenie mu brakujących numerów „Dziennika Łódzkiego” z roku 1885, a mianowicie nr. nr. 21 do 28 (8 ciągów), w których są utwory poety: „Sruł”, „Czech” i „Muzyka Lasów”, oraz o nr. nr. 87 do 98 (9 ciągów), w których są: „Jokay” i „Dwa wesela”.

Inne pisma łódzkie proszone są o powtórzenie tej odczyty, a w razie znalezienia się pominiętych numerów, z utworami Antoniego Langego, proszone są o przesłanie tychże autorowi.

(s) Z fabryki Poznańskiego. Wczoraj zamieściliśmy notatkę o wprowadzeniu nowego systemu wypłat majstrom fabrycznym w fabryce Poznańskiego.

Wiadomość ta jest o tyle nieścisła, iż faktycznie trzy miesiące temu zapowiedziano majstrom fabrycznym, że z dniem 16 b. m. będą obowiązywać nowe kontrakty. Zmiana w stosunku do poprzednich polega jedynie na tem, że dawniej wymówie-

nie pracy następowało po uprzedzeniu na trzy miesiące naprzód, w nowych zaś kontraktach zredukowano ten termin do jednego miesiąca.

Z ogólnej liczby około 300 majstrów podpisało nowe kontrakty do dnia dzisiejszego 77.

(o) Z fabryk. Administracja fabryki firmy „Rzepkowieza i Monczki”, przy ulicy Średniej № 75, zawiadomiła policję, że od dzisiaj fabryka czynna będzie również w n. y.

### Wypadki.

(f) Dziwne koleje. Wczoraj umarła jedna z wesołych cór naszego miasta Zofja B. Zyla krótko, 35 lat zaledwie, lecz życie jej obfitowało w tyle przygód, takie przechodziła koleje, że doprawdy warto je zanotować.

Zofja B. urodziła się na Podlasiu jako córka zamożnego obywatela ziemskiego. Jedynaczka, otoczona gorącą miłością rodziców, rokowała najpiękniejsze nadzieje, a w przyszłości, jako panna posażna stanowiłaby dobrą „partję”, dla obywatelstwa okolicznego.

Lecz los zrządził inaczej. W 14 roku życia umarła matka Zofji, ojciec zaś, nie będąc w możności zająć się wychowaniem córki, głównie z powodu zamiatowania do życia lekkiego i wesołego, oddał ją do klasztoru pp. Urszulanek w Tarnowie.

W 17 roku życia, mimo surową klauzurę klasztorną, zdołał się poznać z Zofją wytwornym młodzieniec, który szybko zdobył młode serce dziewczęcia. Młodzieniec ten, zwykły rycerz przemysłu, jak się okazało później, zebrałszy dane o Zofji zapragnął posiadać jej posag i namówił dziewczę do ucieczki wyjechał z nią do Paryża, gdzie wzięli ślub.

Niestety, obliczenia zawiodły. Ojciec poinformowawszy się, kto jest mężem jego córki, wyklął ją i odmówił wydania posagu, którego już zresztą nie miałyby z czego wypłacić, gdyż fortuna była poważnie nadzarpięta. Ochłodziło to znacznie uczucia żonkosia i po pewnym czasie wyjechał z miasta, sprzedawszy żonę za pewną sumę pieniędzy przyjacielowi, tego samego co on pokroju, francuzowi.

Ten bawił się z piękną Zofją czas jakiś. Zyl szeroko, bywali więc w modnych badach, w Monte Carlo, zwiedzali stolice europejskie, aż wreszcie, gdy napotkał w Bukareszcie jakąś ognistą rumunkę, sprzedał swą towarzyszkę do domu publicznego.

Kolej dziewcząt, które się dostały do domów rozpusty jest zwykle jednaka. Opierała się czas jakiś, później ją zwyciężono.

Po pewnym czasie z lupanaru bukareszteńskiego sprzedano ją do Sofji, stąd zaś po kilku latach do Odessy.

W Odessie, zebrałszy pewną sumę pieniędzy, zdołała się wykupić z rąk gospodyni. Lecz była już to kobieta zupełnie upadła. Przeniosła się do Petersburga, świecąc w tamtejszym wesołym świecie, następnie zaś coś ją pociągnęło do Warszawy. Tutaj czas jakiś jeszcze obracała się w lepszych sferach demimundu, potem zdrowie zrujnowane poczęło szwankować, upadała niżej, aż wreszcie zjechała na bruk łódzki w roku zeszłym i tu już jako zwyczajna „rogówka” dokonała żywota.

Tragiczne to zaiste dzieje biednej dziewczyny, której nieszczęśliwa miłość zwichnęła życie w zaraniu młodości, na progu życia, które do niej uśmiechało się, obiecywało szczęście, a dało tylko upadek i nędzę.

(o) Zabójstwo żołnierza. W niedzielę, około godz. 10 wieczorem, dwaj szeregowcy 2 pułku strzelców Iwan Artyszczew i Adam Fereniec, przechodząc ulicą Widzewską spotkali dwie prostytutki, z którymi zatrzymali się około domu nr. 13 i i poczęli rozmawiać.

Po chwili podszedł jakiś nieznamy, który począł żołnierzom bez żadnego powodu ubliżać, czem rozdrażniony Fereniec uderzył go ręką w twarz.

Nieznamy począł krzyczeć, wskutek czego z drugiej strony ulicy nadbiegli jego dwaj towarzysze, z



których jeden, dobywszy noża, zadał Artyszczewowi trzy rany, poczem wszyscy trzej napastnicy rzucili się do ucieczki i na zbiegu ul. Średniej — zniknęli.

Fereniec, widząc, że towarzysza jego jest ranny, wsadził go do dorozki odwoził do ambulatorjum pułkowego przy ul. Konstantynowskiej № 62. Po udzieleniu opatrunku odwieziono A. do Szpitala przy ul. Zakątnej № 44, gdzie wczoraj rano, nie odzyskawszy przytomności, zmarł.

Zawiadomiony o tem wydział śledczy wszczął energiczne dochodzenie, w rezultacie którego ustalono, że zbrodni dopuścili się znani złodzieje recydywiści i alfonsi bracia Nawroczy: Bolesław, 22 lat, Józef 30 lat i Stefan 18 lat, których też niezwłocznie aresztowano.

— (o) **Za wcześniej...** Niezwyktemu napadowi uległ niejaki Bolesław Kincel, zamieszkały przy ul. Zielonej № 19.

Na rogu ulic Brzezińskiej, i Zielonej (Bałuty), otoczyło go czterech młodzieńców, którzy zażądali wydania im pieniędzy. Gdy Kincel odmówił, napastnicy powymowali noże i zadali mu pięć lekkich ran.

Na wszczęty przez Kincela alarm, przechodnie puścili się za rzeźmieszkami w pogoń i ujeli „bandytów“ w osobach Andrzeja Nowackiego, 15 lat, Edmunda Dygasa, 13 lat, Stanisława Szadkowskiego, 12 lat i Jana Pawłaka 15 lat.

— (o) **„Uczciwy“ robotnik.** Właściciel składu towarów manufakturowych przy ul. Piotrkowskiej nr. 27, Luzer Nejman, dał tkaczowi Jankłowi Konowi, zamieszkałemu przy ul. Brzezińskiej nr. 18, dla wyrobu towarów, przedkę, wartości 1,200 rb. Nie mogąc się doczekać zwrotu towaru, Nejman poszedł do Kona, lecz tam dowiedział się, że K., zabrawszy wszystkie swoje ruchomości, wyjechał.

Zawiadomiony o tem wydział śledczy rozesłał za K. listy gończe, na skutek których w zeszłym tygodniu Kona aresztowano w Radomiu. Dostawiony do Łodzi, Kon zeznał, że przedkę otrzymaną od Nejmana rozprzedał, pieniądze zaś już zdążył wydać. — Osadzono go w więzieniu.

— (o) **Na gorącym uczynku.** Zamieszkała przy ul. Średniej nr. 49, Frajndla Lempel wywiesiła w korytarzu dla przewietrzenia dwa palta. Z tego skorzystał niejaki Aron Bronsztejn, który zabrawszy palta, skierował się do wyjścia, lecz był spostrzeżonym i aresztowany.

— (o) **Kradzieże.** Józef Leizerowicz, zamieszkały przy ulicy Długiej № 18, zameldował policji, że niejaki Lejb Najman skradł mu gotówką 65 rb. i nieopłacone rachunki na 123 rub.

— Z komory Szlamy Nusenbauera, przy ul. Kielma № 24, skradziono 4 koła, wartości 200 rb.

— Z mieszkania Emila Lange, przy ulicy Aleksandrowskiej № 59, niewiadomi złodzieje skradli różne rzeczy, na sumę 115 rb.

— Z mieszkania Binema Kujawskiego, przy ul. Aleksandryjskiej № 24, skradziono różne rzeczy, wartości około 100 rb.

— Z restauracji Marji Falejczyk przy ul. Piasecznej nr. 17, niewiadomi złodzieje skradli różne wódki wartości 120 rb.

— Z mieszkania Szlamy Altwianna, przy ul. Wschodniej nr. 27 skradziono biżuterję wartości 140 rb.

— Ze strychu domu nr. 29 przy ul. Wschodniej, skradziono bieliznę, wartości około 100 rb. należącą do Jakóba Poznańskiego.

— (p) **Straszny wypadek.** Przy ul. Spacerowej № 25 w fabryce Hirszberga i Wilczyńskiego malarz Piotr Bagnowicz, lat 26, spadł wraz z przewróconą maszyną i uległ ciężkiemu potłuczeniu i prawdopodobnemu wstrząśnieniu mózgu. W stanie ciężkim odwieziono go do lecznicy przy ul. Piotrkowskiej № 251.

Podczas tego wypadku, spadający kawał żelaza uderzył w głowę i okaleczył magazyniera Józefa Kowalskiego, lat 30.

— (p) **Z drabiny.** Przy ulicy Wesolej nr. 4, spadł z drabiny syn szewca Kazimierz Wawrowski, lat 14 i uległ złamaniu lewej ręki. Pogoto-

wie odwoziło chłopca do szpitala Anny Marji.

— (p) **W stanie nieprzytomnym.** Na rogu ulicy Przejazd i Mikołajewskiej znaleziono w stanie zupełnie nieprzytomnym, jakiegoś nieznanego z nazwiska człowieka, lat około 30.

Pogotowie odwoziło go do szpitala Aleksandra.

— (p) **Z głodu.** Przy ul. Pańskiej nr. 92 robotnik Marcin Smiełowski, lat 49, pozostający bez zajęcia i mieszkania uległ zupełnemu wyczerpaniu sił z głodu i zimna.

### Zamiejscowa.

— (x) **Nominacje.** W skład łódzkiej powiatowej komisji podatkowej na mocy rozporządzenia zarządzającego sprawami akcyzy kaliskiej i piotrkowskiej gubernji weszli: w charakterze prezesa z ramienia władzy akcyzowej — starszy pomocnik nadzorcy okręgowego, p. J. Trufanow, a w charakterze jego zastępców — starszy pomocnik nadzorcy okręgowego, p. Skoneczkowski i młodszy kontroler p. P. Świeszczak.

— (k) **Akcja ratunkowa w Pabjanicach.** Wczoraj, o godz. 7 wiecz., w sali Hegenbardta przy ul. Zamkowej w Pabjanicach, odbyło się nadzwyczajne posiedzenie członków zarządu chrześ. Tow. dobroczynności w Pabjanicach, zainicjowane przez prezesa Tow. p. Endera, z udziałem zaproszonych przez zarząd osób z grona miejscowych obywateli i fabrykantów, oraz inteligencji.

Uczestniczyło w obradach 15 osób. Na posiedzeniu zabierało głos kilkakrotnie kilka osób stwierdzając, że w Pabjanicach, które są miastem typowo przemysłowym, wobec obecnego kryzysu w przemyśle znajduje się w nędzy 400 rodzin robotniczych. Obowiązkiem społeczeństwa — jest przyjście im z pomocą i w tym celu należy podjąć niezwłocznie akcję ratunkową i wciągnąć do niej szerokie masy ludności, oraz robotników, pracujących w fabrykach. Z pośród robotników postanowiono zaprosić delegatów do przyjęcia udziału w akcji ratunkowej.

Na zebraniu ukonstytuowano komitet miejscowy, do którego powołano 15 osób, mianowicie: księdza kanonika Fr. Jüttnera, pastora Witolda Szmidta, prezydenta miasta p. W. Szrajera, dr. Witolda Bjechlera, d-ra Franciszka Jarmińskiego, d-ra Edwarda Ostaniewicza, pp.: Leonarda Jarosza, Kazimierza Paczkiewicza, Franciszka Lorentowicza, S. Woldańskiego, Zygmunta Trylika Adolfa Hielle, oraz 3 delegatów robotniczych, którzy zostaną wybrani z większych fabryk pabjanickich mianowicie: Kindlera, Endera i papierni.

Pierwsze organizacyjne posiedzenie komitetu odbędzie się jutro, we czwartek 13 b. m., w biurach magistratu.

— (z) **Zmiany w duchowieństwie.** Dotychczasowy wikariusz parafji Kałuszyn, w pow. nowomińskim, ks. Piotr Zajkowski mianowany został nadetatowym wikariuszem parafji Chojny pod Łodzią.

— (z) **Naprawa dróg szosowych.** Piotrkowski rząd gubernjalny zatwierdził kosztorys naprawy mostów i szos I rzędu w obrębie powiatu łódzkiego w przeciągu b. roku. Prowadzenie robót, drogą publicznej licytacji objął przedsiębiorca prywatny za sumę 83,003 rb. 27 kop.

— (x) **Listy gończe.** Moskiewski sąd okręgowy poszukuje listami gończymi mieszkańca gminy Radogoszcz Adolfa Fulde i mieszka. gm. Podolin, Emila Matmillera, oskarżonych z mocy art. 13, 1666 i 1671 kod. kar.

— (s) **Morderstwo.** Na „Starostrze“ pod Piotrkowem do mieszkania Józefy Obryk wtargnął żołnierz pułku strzelców i pałaszem zabił ją. Powodem morderstwa była zazdrość. Zabójca po dokonaniu rozpaczliwego czynu sam zameldował o tem swej władzy, poczem został aresztowany.

— (r) **Smierć na pogrzebie.** Z Ozorkowa donoszą:

W Ozorkowie odbył się wczoraj pogrzeb miejscowego rabina Lipszyca. W pogrzebie brały udział tysiączne tłumy. Nie odbyło się też bez wypadków: obywatel miejscowy, Feldman, lat 58. został wtłaczony do

muru tak silnie, że stracił przytomność i upadł na ziemię pod nogi tłumu. Gdy go wreszcie odniesiono do domu, zmarł, nie odzyskując przytomności. Prócz tego było kilka wypadków omdlenia.

### Rozrywki i zabawy.

— (c) **Przedstawienie dla młodzieży** z wyjaśnieniem obrazów treści pouczającej, urządzone przez tow. „Wiedzy“, odbędzie się jutro, t. j. we czwartek o godz. 4 po poł. w teatrze „Moderne“, przy ulicy Krótkiej.

Ceny miejsc: dla dzieci po kop. 5 i 10, dla osób dorosłych po kop. 20.—

— (c) **Odroczona zabawa.** Komisja dochodów niestałych przy żyd. Tow. opieki nad sierotami, urządza na zasilenie funduszów kasy Tow. zabawę taneczną połączoną z koncertem.

Zabawa ta miała się odbyć w sali Stow. prac. handlowych przy ul. Spacerowej, lecz wobec znacznego zainteresowania i popytu na bilety, komitet postanowił urządzić zabawę tę w sali koncertowej przy ul. Dzielnej o tydzień później — w sobotę 22 b. m. Raut nosić będzie charakter skromnej zabawy, poprzedzonej wysoce artystycznym koncertem.

### Ze sceny i estrady.

**Teatr Polski** (Cegielniana 63).

Z kancelarii teatru komunikują nam, co następuje:

— Dziś, po cenach niższych pełna humoru krotchwila Kratza i Hoffmana p. t. „Pies gończy“.

— Jutro, we czwartek, premiera, którą będzie tragedia Adama Asnyka Kiejstut“, z całkowicie nową wystawą i wspaniałymi stylowymi kostjumami. Sztuka, którą reżyseruje p. Bednarczyk, obsadzona jest pierwszorzędnymi siłami; obudziła żywe zainteresowanie.

**Teatr Popularny.**

Z kancelarii teatru komunikują nam:

Dziś, we środę i czwartek „Zonaty kawaler“ wodewil ze śpiewami.

W piątek wznowienie: „Zaczarowane koło“ baśń dramatyczna L. Rydla.

W sobotę po poł. po cenach najniższych „Lygja“.

**Koncert Burmestra.**

Dnia 9 marca wystąpi w Łodzi z koncertem własnym prof. Willy Burmester. Po Marteau, Thibaut i Kreislerze — Burmester. Odbędzie się więc w Łodzi poniekąd turniej skrzypków, na podobieństwo turnieju śpiewaków w Tanhauserze. Zwycięcą okaże się może Burmester, którego kunszt artystyczny, zdaniem fachowych krytyków w ostatnich latach doszedł do zenitu. Ubiegali się o niego dwory królewskie i książęce w Niemczech, obsypując go tytułami i orderami. Udało się wreszcie Bawarii zatrzymać tajnego radcę dworu profesora Burmestra na stałe w Monachjum.

### Telegramy.

(Tel. Ag. Pet).

**Z Dumy.**

PETERSBURG, 11 lutego. — Wyjaśniło się, że przygotowanie referatów w sprawach budżetowych zarządów skończone będzie d. 14 marca r. bież.

Rozważenie budżetu na ogólnym posiedzeniu Dumy rozpoczęte będzie w końcu marca.

**Skazanie drukarń finlandzkich.**

HELSINGFORS, 11 lutego. — Gubernator Niulandu skazał zarządzających szeregu wielkich drukarń w Helsingforsie, każdego na zapłacenie grzywny po 1,000 marek za niewykonanie żądania władz co do przedstawienia egzemplarzy wydawnictw do głównego zarządu, do spraw prasow-

wych. W razie niewykonania żądania tego w ciągu dni 7, gubernator podwyższy karę do 2,000 marek.

**Flota amerykańska.**

WASZYNGTON, 11 lutego. — Komitet morski parlamentu postanowił objąć programem budowy floty na r. b. dwa okręty bojowe, cztery łodzie podwodne i sześć torpedowców.

**Krwawe zajęcia w Japonji.**

TOKJO, 11 lutego. — Zamknięcie dostępu do parlamentu wywołało mocne niezadowolenie posłów i publiczności. Około parlamentu zaszły starcia ze zmobilizowaną policją. Wtedy posiedzenie parlamentu przerwano po raz trzeci, wzbudzony tłum zaczął rozbijać redakcje pism, pociągających Katsurę. Związczą silne natarcie było na redakcję „Kokomin-Simbun“, gdzie zabiło jedną osobę a 14 raniono. Następnie rozpoczęto pogrom budek policyjnych i kancelarii rewirów. Dla ochrony instytucji rządowych, dzienników i mieszkań Katsury zażądano wojska. W mieście kilka osób zabitych i dziesiątki rannych. Według pogłosek gabinet podaje się do dymisji.

### Telegr. własne.

„Now. Kur. Łódzki.“

**Zamordowanie posła.**

WIENIEN, 12 lutego, (wł.). Posel socjalistyczny do Rady państwa Schumeier został zamordowany wczoraj o godz. 10 m. 45 na dworcu kolei północno zachodniej, kiedy powracał w towarzystwie kilku przyjaciół z Stokoerau, gdzie był na zebraniu. Mordercą jest robotnik Paweł Kunschak, brat przywódcy stronnictwa chrześcijańsko społecznego.

Kunschak poszedł do Schumeiera, kiedy ten wysiadał z wagonu i wypalił nagle z rewolweru, raniąc go w ucho. Śmierć nastąpiła momentalnie. Morderca pozwolił się zaarrestować i oświadczył przy przesłuchaniu, że dokonał zabójstwa przez zemstę za stanowisko socjalistów wobec stronnictwa chrześcijańsko społecznego i jego samego, który jest członkiem tego stronnictwa. Kunschak, jako robotnik bojkotowany przez socjalistów za należenie do przeciwnego obozu, nie mógł znaleźć pracy.

**Wzmocnienie floty.**

PARYŻ, 11 lutego (wł.). — Z powodu przyśpieszenia terminu budowy nowych okrętów i wzmocnienia floty francuskiej, o cztery lata, zachodzi potrzeba zwiększenia pożyczki, która ma być zaciągnięta na ten cel. Początkowo proponowano pożyczkę w wysokości 54 mil. frank. obocnie zaś pożyczka ta wynosić będzie 61,960,000 frank.

**Krwawe zajęcia.**

HAMBORN, (wł.), 11 lutego. — Przyszło tutaj do krwawej walki pomiędzy górnkami polskimi i niemieckimi: na ulicy Albrechta stali obu stronach górnicy polacy i Niemcy bijąc się nożami i kijami, 23 górników rannych odstawiono do szpitala. Policja początkowo była bezczynna, dopiero po nadejściu posiłków zaprowadzono porządek aresztując 15 osób.

**Zaburzenia w Tokjo.**

TOKJO, 11 lutego (wł.). — Prezes gabinetu, książę Katsura podał się do dymisji. Sformowania nowego gabinetu podjął się admirał Jama Moto. Minister spraw zagranicznych, Cato, pozostanie nadal kierownikiem polityki zagranicznej, zachowując swą tekę. Zaburzenia w Tokjo, które trwały jeszcze przez całą noc z poniedziałku na wtorek, ustały. Od wczoraj panuje w mieście zupełny spokój.



# Wojna.

## Na linii bułgarskiej.

SOFJA, 11 (2)—Bułgarska agencja telegraficzna donosi, że 9 lutego bułgarzy pod Czataldżą odparli ataki Turków na całej linii, prócz krawca prawego skrzydła, które znajdowało się w krzyżowym ogniu okrętów tureckich na morzu Marmora i w zatoce Bujukczekmedzy i które cofnęło się na nowe pozycje.

Straty bułgarów nie są znaczne; straty Turków sięgają kilkunastu tysięcy.

Przed Bulairem bułgarzy okupują się, oczyszczając pole bitwy z trupów Turków, których jest z górą 5,000. Przypuszczają, że liczba rannych jest 2 razy większa.

## Na linii czarnogórskiej.

GRUJEMIR, 11 lutego.—Po zdobyciu fortyfikacji Wielkiego Bardanjoli, gen. Wukoticz oglądał je w towarzystwie wielu oficerów sztabu czarnogórskiego. Według opinii sztabowców, przy fortyfikowaniu tej miejscowości nie zaniedbano żadnych wskazówek teraźniejszej nauki; zbudowano wielkie nasypy ziemne nad rowami strzelniczymi, żelazne przykrycia i wały z mostów, napełnionych piaskiem.

Okropny widok przedstawiały masy trupów, nagromadzonych w rowach i na szancach.

W strasznym spotkaniu ręcznym w głównym okopie obrońcy okopu wybici zostali co do nogi.

Widząc to, znajdujący się w sąsiednich okopach Turcy rzucili się do ucieczki w kierunku Skutari, ponosząc wielkie straty wskutek strzałów artylerji czarnogórskiej i kartaczożnic.

Podczas szturmów silnie ucierpiał również batalion czarnogórski. Związczą wielkie straty poniósł korpus oficerski.

W niektórych batalionach wybici zostali wszyscy oficerowie, dając wspaniały przykład ofiarności i męstwa.

## Aresztowania.

KONSTANTYNOPOL, 11 lutego. W dalszym ciągu trwają aresztowania osób, piszących przeciwko stronnictwu „Postęp i Jedność“.

## Bułgarzy cofają się.

KONSTANTYNOPOL, 11 lutego. Wobec wylądowania wojsk tureckich pod Szarkioj i Silivrią bułgarzy wolno cofają się z pod Czataldży i Bulairu do Kawaku.

## Zwycięstwo Turków.

BERLIN, 12 (2)—„Deutsche Tagesztg“ podaje sensacyjny telegram z Białogrodu, iż otrzymano tam telegram prywatny o strasnej klęsce, jaką zadali Turcy pod Skutari zjednoczonym wojskom czarnogórsko-serbskim. Połączone siły były już bliskie zdobycia miasta, kiedy nagle wojska

tureckie pod dowództwem Izeta paszy dokonały kontraktatu i odparły szturm, zadając wojskom słowiańskim olbrzymie straty.

Po stronie czarnogórców i serbów jest przeszło 2000 zabitych i rannych 2 bataliony serbskie oddały się do niewoli.

## Zwycięstwo bułgarów.

SOFJA, (wł.), 12 lutego. Ostatnie wiadomości z głównej kwatery donoszące o wyniku bitwy pod Bulair stwierdzają, że Turcy ponieśli zupełną klęskę. Siódma dywizja bułgarska zmusiła do ucieczki dywizję turecką, wyrządzając w szeregach nieprzyjaciela olbrzymie straty. Król Ferdynand, w uznaniu wielkich zasług tej dywizji, wyraził żołnierzom podziękowanie i podziw dla ich niezwykłego bohaterstwa. Klęska Turków przybrała rozmiary katastrofalne.

## Adrianopol.

PARYŻ, (wł.), 12 lutego. Ponieważ Bułgarja nie zgodziła się na utworzenie w Adrianopolu sfery neutralnej, gdzie mogliby się schronić cudzoziemcy i Europejczycy, to rząd francuski postanowił w sposób stanowczy i poważny wezwać Bułgarję, aby pozwoliła poddanym francuskim, zamieszkałym w Adrianopolu, opuścić miasto.

KONSTANTYNOPOL, (wł.), 12 lutego. Urzędowo donoszą, iż dnia 9 lutego załoga turecka Adrianopola dokonała wycieczki i zaatakowała pozycje bułgarskie, bułgarzy jednak odparli, zadając Turkom znaczne straty.

## Bitwa.

SOFJA, 11 lutego, (wł.).—Z głównej kwatery donoszą, że 9 lutego, toczyła się na całej linii pod Czataldżą gwałtowna walka; Turcy zostali odparci mając kilka tysięcy zabitych.

## Konferencja.

BERLIN, 12-go lutego, (wł.).—„Berliner Tageblatt“ donosi z Konstantynopola, że delegat turecki Hakki pasza wyjechał z Konstantynopola drogą na Berlin. W Berlinie będzie konferował z niemieckimi mężami stanu w sprawach tureckich.

PARYŻ, 12 lutego, (wł.).—Hakki pasza, który odjechał z Konstantynopola, ma powierzoną tajną misję, lecz nie wiadomo czy do Berlina, czy też do Londynu.

W kołach dyplomatycznych twierdzą, że będzie on w Londynie, aby przychylniej usposobić Angliję dla

Turcji w sprawie Adrianopola. Sądzą, że Turcja chce, aby Anglja objęła budowę kolei od Kowet do Bagdadu.

## Dział handlowy.

### Bawełna.

Firma **A. T. Lodge & Co.** Liverpool przedstawiciel **Henryk Goldstein**, Łódź, tel. 15-79 komunikuje nam:

Liverpool, 9 lutego 1912 r.

Zacisze ogarnęło rynek nasz na całej linii, potęgując w ciągu ubiegłych kilku dni ogólną apatię, wobec związczą tej okoliczności, że bezczynność o władnęła i zamieszko-nych spekulantów, dzięki czemu ceny ulegały tylko nieznacznym wahaniom. Utrwaliło się przeświadczenie, że z tego stanu nie naszej giełdy nie wyrwie aż do wyjaśnienia widoków nowego urodzaju.

Tymczasem obszarnicy południowo-amerykańscy nie spieszą się z likwidacją pozostałości bawełny z dotychczasowego zbioru. Jakkolwiek składy w portach są napełnione, jednakże ilość oczekiwanej jeszcze bawełny niepokoi tych, którzy w ciągu letnich miesięcy zaangażowali się w spekulacje na zniżkę. Odbyt w handlu jest wogóle dobry,—za wyjątkiem oczywiście tych krajów, które bezpośrednio ponoszą skutki wojny bałkańskiej,—i Ameryka ma na dostawę na rynki o 1 i ówieró miliona bel bawełny mniej, niż w tymże okresie roku ubiegłego.

Trzeba przyznać, że olbrzymi urodzaj 1911—1912 roku nie tylko w zupełności pokrył całe, naówczas również wielkie zapotrzebowanie świata, ale nawet wypełnił pewne luki, pozostało z obydwoch poprzednich nieurodzajnych lat i jest rzeczą możliwą, że się ogólnie niedocenia wagę zapotrzebowania obecnych, a właściwie że się popyt przecenia; jednakże wobec wielkich mas surowego materiału, już odebranego przez przedsiębiorców i wobec znacznych zamówień na późniejsze dostawy, utrwała się przypuszczenie, że popyt przewyższy podaż o mniej więcej 750,000 bel, a wtedy tylko widoki dość pomyślne na przyszły urodzaj mogą uchronić bawełnę od znacznego podrożenia.

Obecny zbiór przeszedł przez rynki po tak dostępnych cenach, że dla przyszłego sezonu pozostało w zakresie cen szerokie pole do wyzyskania; oczywiście dla rozwinięcia tego pola niezbędny byłby czas dość poważny, dopóki nie zostaną zupełnie rozproszone mroki co do przyszłego urodzaju. Tymczasem zmniejszające się pozostałości składowe będą sprzyjać niektórym manipulacjom rynkowym. Nie przypuszczając, by do czasu zakończenia wojny bałkań-

skiej zaszły na rynku poważniejsze przewartościowania bawełny, sądzimy jednocześnie, że ogólny stan interesów jest dość pomyślny o tyle, by ostabilenie rynku trzymało mocno w szachu, związczą że tylko baisse'a ukrywa niebezpieczeństwa w swem łonie.

Podaż i popyt, według naszych danych, przedstawiają się obecnie, jak poniżej.

Do przedzalni odstawiono: w ub. tygodniu: 420,000 bel, w r. 1912—418,000, w r. 1911—317,000; ogółem w tym sezonie: 7,974,000 bel, w r. 1912—8,117,000, w r. 1911—6,758,000; zapas obliczalny: 4,390,000bel, w r. 1912—4,909,000, w r. 1911—3,922,000.

## Ofiary.

**Dla robotników**, pozbawionych pracy, do uznania komitetu obywatelskiego:

Dla uczczenia pierwszej rocznicy śmierci najdroższego brata s. p. Lzydora Mayznera — F. R. rb. 10 (dziesięć).

Grupa młodzieży szkolnej, jako drugą składkę tygodniową rb. 7 kop. 70.—

## Odpowiedzi Redakcji.

*P. I. Zajfertow.* Prosimy o po fatygowanie się do redakcji o godz. 5 p. p.

*P. Kwatkowskiemu* w Tomaszowie. Życzenie Pańskie spełniliśmy i ustawę przesłaliśmy p. Żarnowskiemu.

## Pensjonat „Savoy“

w Krakowie ul. Krupnicza 22 I-p. urządzony z komfortem i oświetl. elektr. Łazienki. Telefon. Kuchnia wyborowa. Ceny przystępne.

## Udzielam muzyki

i przygotowuje na patent nauczycielski

**Józef Glanc**  
Zawadzka 38.

## Literat

udziela lekcji historii, literatury polskiej, historii polskiej i powszechnej — w domach prywatnych.

Oferty w redakcji Nowego Kurjera Łódzkiego sub. „Literat“



Od dziś do piątku włącznie:  
**Wspaniały program!**

Największa atrakcja sezonu!

## Tragedja KLASZTORU SANDOMIERSKIEGO.

Wstrząsający dramat w 3-ch częściach z dziejów ostatniej epoki istnienia Królestwa Polskiego, podług znanej powieści Gilparcera.

Nad program.

## CIEŃ NOCY

Sensacyjny, detektywny dramat w 3-ch częściach w wyk. pierwszorzędnych artystów. Obraz ten jest kulminacyjną atrakcją sztuki kinematograficznej. Prześladowanie przestępców przy użyciu samolotów napowietrznych.

Ceny miejsc zwyczajne.

Dziś jutro i pojutrze po jednym przedstawieniu dla dzieci.

Początek o godz. 3 i pół.

Ceny miejsc zwyczajne.

Koniec o 5-ej.

## Konkurencja!

Największy wybór męskiego, damskiego i dziecięcego obuwia, z najlepszych zagranicznych skór najnowszych tasonów, jak również obuwia zimowego po cenach najniższych.

Kajosze sprzedaje po cenach fabrycznych.

Proszę się przekonać!

**A. I RZESZKOWSKI**

Nowomiejska № 6.



2634—100

## Dr. B. Rejt

ŚREDNIA № 5.

Sp. choroby skórne, włosów, weneryczne, moczopłciowe i kosmetyka lekarska. Leczenie syphilisu Salvarsanem Ehrlich-Hata „606“ i „914“ (wśródżynie). Leczenie elektrycznością (elektroliza) i masażem wibracyjnym. Przyjmuje od 9—1 i od 4—5, w niedziele od 9—2 po południu. Dla pań osobna poczekalnia.

Choroby skórne, weneryczne i niemoc płciowa.

## Dr. Lewkówicz

Przy syphilisie stosowanie prep. „606“ i „914“ Leczenie elektrycznością i masażem wibracyjnym.

Konstantynowska 12

o. o. t. atru Selina.

od 9—1 i od 6—8. dla pań od 5—6 w niedziele od 9 do 3. 2701—0

## Dr. Litmanowicz

Krótką 12., (tel. 18-61)

Choroby: nerek, pęcherza, cewki i t. d.

Godziny przyjęć: do 10 rano

i od 4—7.



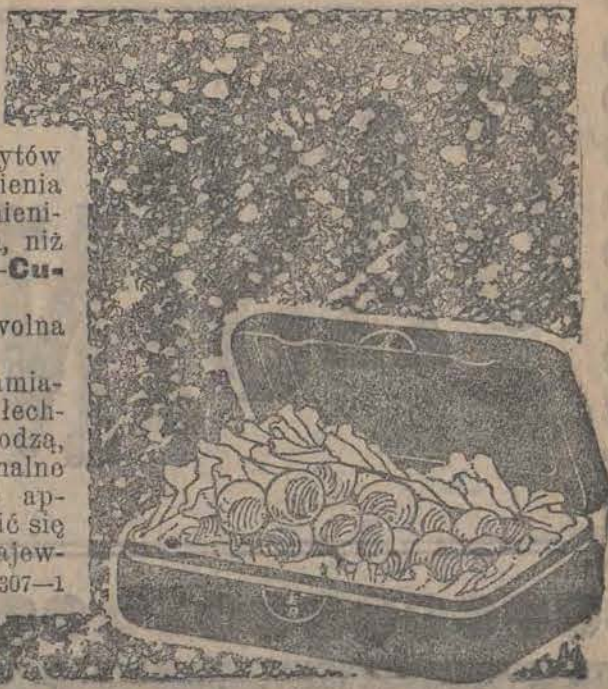
# Zimowa Plaga.

Wielu jest osób bardzo czułych względem nieżytych górnych dróg oddechowych: kaszlu, chrypki, zaflegmienia i t. d. i w surową porę roku zwykle chorują. Wysmienitym środkiem kojącym przy tych więcej uciążliwych, niż niebezpiecznych zjawiskach okazały się **Coryfin-Cukierki**.

Należy co 2 godziny (z początku częściej) z wolna przepuszczać **1 Coryfin-Cukierek** przez usta.

Zajęte zapaleniem błony śluzowej, doznają natychmiastowego przyjemnego chłodzenia, męczące drapanie i lechtanie w gardle, jak również podnieci do kaszlu przechodzą, nieczysty głos przejaśnia się. Należy wymagać oryginalnego pudełka za 75 kop. w najbliższej aptece lub składzie aptecznym. Jeżeli gdzie niema do nabycia, należy zwrócić się do Tow. Akc. Friedrich Bayer i S-ka w Łodzi, Mikołajewska 55 o wskazanie najbliższego źródła.

307-1



## Tow. Wzajemnego Kredytu Łódzkich Kupców i Przemysłowców

(Piotrkowska 17)

Bilans na 1-go Stycznia 1913 r.

STAN CZYNNY.		Rubli.	k.	STAN BIERNY.		Rubli.	k.
Kasa	—	82,456	66	Kapitał obrotowy: 10 proc. wnio-	—	884,775	—
Rachunki bieżące w Bankach	—	48,969	24	ski 1098 członków z odpowie-	—	20,442	74
10 proc. czł. wniosek w Central-	—	500	—	działnością na Rb. 3,847,750	—	1,027,902	55
nym Banku	—	—	—	Kapitał zapasowy	—	—	—
Papiery publiczne	—	29,420	62	Wkłady członków i osób obcych	—	—	—
Skup weksli, opatrzonych naj-	—	2,727,046	27	Kasa Przewodności pracujących	—	—	—
mniej 2-ma podpisami	—	—	—	w Towarzystwie	—	—	—
Pożyczki pod zastaw papierów	—	86,386	37	Redyskonto	—	9,410	55
publicznych	—	—	—	Spec. r-ki Tow. zabezp. weksla-	—	1,093,257	97
Specjalne rachunki członków,	—	7,782	30	mi i papierami publicznymi	—	280,462	28
zabezpieczone wekslami	—	—	—	Korespondenci	—	224,417	47
Korespondenci	—	198,259	19	Niepodniesione proc. od wkładów	—	8,798	19
Monety zagraniczne	—	357	93	Niepodniesiona dywidenda	—	5,101	74
Organizacja i urządzenie	—	9,178	63	Podatki państwowe	—	1,295	33
Wydatki do zwrotu	—	1,766	44	Dyspozycje do honorowania	—	20,900	01
				Sumy przechodnie	—	111,606	29
				Procenty przypadające na rok	—	—	—
				1913	—	21,840	20
				ZYSK za 1912 rok (po potrące-	—	—	—
				niu dodatkowego wynagrodze-	—	80,363	33
				nia pracującym)	—	—	—
						3,190,073	65
Weksle i inne dokumenty do inkasa	183,616	87					
Depezyty do przechowania	15,587	50					

## Teatr „URANIA“.

Program od 1 do 15 Lutego n. st.

M-LLE RAKSO  
Niebawem tresowanie 14 psów.  
FRANZ HINDRO  
Niemiecki grotesk Komik  
Trupa Andrzeja ZADOLSKIEGO  
wykona cygańskie pieśni

Pierwszy raz w Łodzi  
Czesław BARON KADEN  
Założyciel Warszawsk. „Mombusa“

URANIA BIO

PIEŚN ROZPACZY  
Dramat 2-ch częściach  
BĘDĘ AGENTEM POLICYJNYM  
komiczne  
ŻARTY I RAMOTKI  
komiczne

Ceny Miejsca zniżone  
I miejs 50 k. II 40 k. III  
30 k. Galerja 15 kop.

Dzieci i ucząca się młodzież pla-

cą połowę.  
Początek przedstaw. o godz. 8 1/2  
wieczór.

## „MAXIME“

Przedstawienie o 12 w noey.

Program

GRISTL FELSEN  
Koncertowa śpiewaczka  
MELITTA BRENTANO  
Niemiecko-rosyjska śpiewaczka  
GITTA SZAMAZY  
Węgierska śpiewaczka  
KRASSOWKA  
Rosyjska subretka  
SKOTNICKI  
Polski humorysta  
DZIAPPE  
Wykona cygańskie romansy  
SVETE  
Niemiecka subretka  
SADDI MAY  
Angielska śpiewaczka i tancerka  
VERDIE  
Wiedeńska subretka  
KAMMA WESSEL  
Wiedeńska subretka  
SVENGALI  
Kaskaderska subretka

## Warsz. Akc. Tow. Pożyczkowe Lombard

Oddział I ul. Zachodnia № 31.  
Oddział II ul. Pasażu Mayera № 11.  
zawiadania, że w miejscowej sali licytacyjnej przy ul. Zachodniej № 91 w dniu 5 Marca (20 Lutego) 1913 r. i dni następnym odbywać się będzie

LICYTACJA

na sprzedaż zastawów (z obydwóch oddziałów) we właściwym czasie nie prolongowanych. Podczas trwania licytacji prolongata zastawów, na sprzedaż wystawionych, miejsca mieć nie będzie. Wykaz zastawów, podlegających sprzedaży, będzie ogłoszony w gazecie „Rozwój“

## Okazyjnie!

Hafty kaliskie i szwajcarskie. Firanki, sztory i portjery. Resztki na kostjomy i bluzki, zaboty oraz koszule damskie haftowane. Ceny fabryczne! Wielki wybór! Andrzejka № 44 m. 2.

## Pierwsza Lecznica Lekarzy Specjalistów dla przychodzących chorych 45. Piotrkowska 45 (róg Zielonej).

Wewnętrzne i nerwowe Dr. I. Szwarcwasser od 10 — 11 i 4 i pół — 5 i pół. w niedzielę od 10—11.  
Choroby skórne i weneryczne Dr. L. Frybulski W niedz., wtorek, czwartki, piątki od 1—2. Poniedziałek, środa, sobota od 8—9 wiecz.  
Choroby dzieci Dr. I. Lipszyo. Codziennie od 1—2 pp. Choroby chirurgiczne Dr. M. Kantor. Codziennie od 2—3. Choroby kobiece Dr. M. Papierny. Codziennie od 3—4. Choroby oczu Dr. S. Donchin. Poniedziałek, wtorek, środa, czwartek od 9—10 rano. Niedziela, piątek, sobota od 1—2 po południu. Choroby nosa, uszu i gardła Dr. C. Blum. Poniedziałek, wtorek, środa, czwartek od 1—2. Piątek, sobota, niedziela od 9—10 rano.

**Analizy krwi, wydzielin mocz. Badanie mamek.**

Porada dla niezamożnych kop. 50

## JAK TO SIĘ ROBI

Proszę przysłać adres z (7 m. na odpow.) to przysłany nasz prospekt wyjaśniający jak zarobić

**50-100 rs. i więcej miesięcz**

pracując u siebie w domu. Fachow. wykst. zbyteczne. Odlegl. zamieszkan. nie zawadza.

Towarzystwo THOMAS H. WHITTECK-KUNAU i K<sup>o</sup>. Petersburg, Newski 48/2. 37-10.

## Nowa filja Fabryki obuwia Jakób Windmann,

165 Piotrkowska 165.



Bogaty wybór  
eleganckiego obuwia

5 proc. ustępstwa od nadzwyczaj niskich cen hurtowych.

Ponadto zaznaczamy że od 6 do 15 lutego oddajemy 5 proc. targu dziennego na korzyść chrześcijańskiego i żydowskiego Tow. dobroczynności.

Potrzebni natychmiast wykwalifikowani zdolni ludzie, do mycia i masażu, obeznani. Wiadomość Kapiele Centralne Zachodnia 38.

## DRZEWO OPAŁOWE,

sosnowe, suche całymi wagonami f-co Stacja Łódź-Karolew lub Łódź-Chojny, po 16 kop. za pud., detalicznie zaś po 19 kop. za pud. sprzedaje na przy placu ul. Pańskiej 92, Dom Handlowy Maks Jakubowicz. Telefon № 881. r484-10-1

Uwaga! Siąg 3-3-1<sup>1</sup>/<sub>2</sub> tceki, waży 50 pud. i wynosi 8 rubli.

Niniejszem mam zaszczyt zawiadomić Sz. P. P., że

otworzyłem

## Skład Wędlin

z Salą do spożywania gorących wędlin na miejscu, przy ulicy Piotrkowskiej № 71, vis a vis Pasażu Mayera.

Z poważaniem

Ján Kijak.

Telefony Piotrkowska 30—17 i Widzewska 27—02. 457—12



# CASINO

Od dziś do Piątku 14 lutego włącznie:

Między innymi!

Sensacja!

## Krabia Monte Christo

Sensacja!

Według wiekopomnego arcydzieła Dumasa (Ojca)  
Wstrząsający i sensacyjny dramat w 8 aktach.

### Prens szuka posady

Wspaniała komedia w wykonaniu ulubieńca publiczności Prens.

Orkiestra koncertowa „Sextet“.

Orkiestra koncertowa „Sextet“.

Im. B. Nobel



1882 1896

## „Kryształ”

Nafta najwyższego gatunku

WAGA	10	20	40	100	funtów netto
CENA	0,65	1,26	2,50	6,15	z dostawą do mieszkań

Wylączni przedstawiciele: **W. Findeisen i Ska.**  
Piotrkowska 83  
tel. 9-82 i 9-93

Przejazd 21  
tel. 9-78 i 17-09

## MAGAZYN SUKIEN „La Saison”

poleca nowości paryskie na suknie rautowe, balowe, wizytowe, i wytworne przybrania.

Wyprawy ślubne wykonywa się z własnych i powieszonych materiałów.

„La Saison” 2786-40

ul. Andrzejka Nr. 11 II-gie piętro, front.

## CYRK Stołeczny L. P. TRUZZI

We środę, dn. 12 lutego 1913 r.

### Wielkie sportowe przedstawienie

w 3-eh częściach z udziałem całej trupy i nowych debiutantów.  
33-ty dzień walki międzynarodowego championatu walki francuskiej

Dzisiaj odbędą się 3 interesujące walki

- 1) **Streng** (champ. świata) — **Sarakiki** (Japonja)
- 2) **Wayler** (Taganrog) — **Sobiewski** (Polska)
- 3) **Stucki** (champ. Izraelita) — **Nolo-le-Vervet** (Belgia).

Anons: W tych dniach odbędzie się zupełne powtórzenie benefisu Izraelity, **Mojsze Stuckiego** znakomitego siacza i walkarza, przeawanego Samsonem XX wieku. W niedzielę odbędą się 2 przedstawienia

Specjalista chorób wenerycznych, skórnych i dróg moczowych

## D-R S. KANTOR,

Piotrkowska № 14, róg Ewangelickiej  
Telefon 19-41.

Gabinet Roentgenowski (Prześwietlenie i fotografowanie wnętrza ciała promieniami Röntgena), Światłolecznicy (choroby skóry i włosów) i Laboratorium lekarsko-kosmetyczne. Badanie krwi na Syfilis i leczenie Salvarsanem (Ehrlich-Hata 606.) Gabinet elektroterapijny (Masaż wibracyjny i pneumatyczny podług prof. Zabładowskiego — niemoc piciowa). Godziny przyjęcia: 8-2 rano i 5-9 pp. Dla pań osobna poczekalnia. r2521-0-1

**Dr. Leyberg**  
Weneryczne, piciowe skóry od 10-1, 6-8. Niedziele i święta od 8-1.  
Dla Pań-5, poczekalnia od dzialna.  
Krótka 5, tel. 26-50

Lekarz-weterynaryj **Szymon Wolman**  
Piotrkowska 145. Tel. 29-00  
Porady w zakresie leczenia wchodzące, szczerponki diagnostyczne ekspertyzy.

## Dr. L. Prybulski

POŁUDNIOWA № 2.

Telefon 18-59

Choroby skórne, włosów, (kosmetyka lekarska) weneryczne, moczościowe i niemocy piciowej. Leczenie syphilisu Salvarsanem „Ehrlich-Hata 606 i 914.” wśródylinia.

Leczenie elektrycznością i masażem wibracyjnym.

Przyjmuje: chorych od 8-1 rano i od 4-9 po poł. panie od 5-6 po poł. Dla pań osobna poczekalnia.

## Dr. M. Papierny

Akuszer i specjalista chorób kobiecych.

Przyjmuje do 11 rano i od 4 po poł. do 6 i pół po południu.

Ulica Południowa 23

Telefonu № 16-85.

## Dr. L. Klaczkin

Konstantynowska 11.

Syphilis, skórne, weneryczne, choroby dróg moczowych.

Przyjmuje od 8-1 rano i od 5-8 wiecz. Dla pań od 4-5 po południu

## Dr. Feliks Skusiewicz

Andrzejka 13.

Choroby skórne, weneryczne i moczościowe.

Przyjmuje: od 9 1/2 — 11 g. rano 5 — 8 g. popoł. W niedziele święta od 9 1/2 — 12 g. rano

Telef. 26-26.

## Dr. Rabinowicz

CHOROBY GARDŁA, NOSA i USZU.

3. Zielona 3.

## Dr. med. Karol Rieder

choroby dzieci.

Rawrot 7. r434-0-1

XXXXXXXXXXXXXXXXXXXX

## Dr. Bogusławski

b. ordynator szpitala 8-go Ducha w Warszawie przeniósł się z Warszawy do Łodzi  
**choroby kobiece** przyjmuje od 4 do 6 po południu  
Przejazd № 30.

XXXXXXXXXXXXXXXXXXXX

Doktor med.

## Bolesław Kon

Choroby uszu, nosa, gardła i chirurgiczne

ul. Piotrkowska 56.

Przyjmuje do 11 rano i od 4-7 pp

810-1-0

XXXXXXXXXXXXXXXXXXXX

## Dr. S. Sznitkind

ul. Średnia nr. 2.

Specjalność: choroby skórne, weneryczne, moczościowe, włosów i kosmetykę lekarską.  
Przyjmuje od 8 1/2 do 2, od 4-ej do 9, damy od 4 do 6.

XXXXXXXXXXXXXXXXXXXX

## Dr. J. Eisner

Dzielna 4

choroby chirurgiczne

przyjmuje od 5-6. Telefon 4-57.

484-0-1

XXXXXXXXXXXXXXXXXXXX

Doktor

## B. Donchin

specjalista

chorób oczu

69. Piotrkowska 69.

Telefon 28-39.

Lecznica ze stałymi lekami.

Godziny przyjęć w ambulatorium od 10-12 i od 4-7 po poł. Przyjmuje chorych na stałe.

## Filolog

który ukończył kurs na uniwersytecie w Moskwie, z dyplomem I-go stopnia, udziela lekcji. Organizowane są lekcje łaciny w grupach i zapisy już się przyjmują. Adres: Nowo-Cegielniana № 22 m. 7. **Filolog.** 931-3

## Ogłoszenia drobne.

**A.** Wyjeżdżając, muszę zaraz rozsprzedać różne meble z pięciu pokoiów za bezcen. Nowo Cegielniana 6-7, front. 850-10

**D**o wynajęcia piekarnia, mieszkanie i sklep w najlepszym porządku. Zimmera № 9. Bałuty. Wiadomość: u gospodarza. 836-3

**F**ilja piekarska zaraz do sprzedania. Władzewska. 158. 883-3

**F**urgon piekarski, maszyna, oraz różne przyrządy do sprzedania zaraz. Zgierska 35. 929-3

**J**eszcze kilka dni kupuję zęby sztuczne stare, złoto, platynę, piasek dobre. Nowo-Pańska 4-3. 932-1

**J**adalnia modna: kredens, dresuar, otomana, stół, 12 krzesel skóra krytych, 550 rb. gabinecik damski zielony, aksamitem obity 15 przedmiotów 275 rb. pierwszorzędna robota, do sprzedania. Wiadomość Piotrkowska 69 m. 32 od 2-ej do 4. 896-3

**M**łody inteligentny Anglik poszukuje mieszkania umiowanego pokoju z całkowitem utrzymaniem, przy inteligentnej rodzinie (polskiej lub rosyjskiej) Łaskawe oferty sub „F. M. G.” w red. nin. gazety. 924-3

**P**ożyczkę na ziemię 2 tysiące rubli. Oferty „Alina” w administracji. 925-2

**P**otrzebny chłopiec do stojarza Nowaka 6. 909-2

**P**okój frontowy o dwóch oknach lub pokój o jednym oknie do wynajęcia. Południowa 42 m. 15 front III-piętro. 919-0

**R**ower z powodu wyjazdu sprzedam tanio. Wiadomość Cegielniana № 38 u stroka. 927-3

**Rutynowany buchalter,** z wyższym wykształceniem handlowym, ze znajomością miejscowych języków, poszukuje w Łodzi lub Pabjanicach odpowiedniej posady w fabryce, lub interesie handlowym. Łaskawe oferty adresować proszę: Łódź, Zachodnia 37, Administracja „N. Kurjera Łódzkiego” dla „Buchaltera W. Z.”

**S**kradziono portfel z 5 rb. i paszportem, wydanym a gminy Lubola, pow. tureckiego, gub. katńskiej, na imię Maksymiljana Chudziaka Złoterska 86. 915-3

**W**szelkie prosy pisze A. Gawurin, Stare miasto, ul. Aleksandryjska 20. 598-30

**Z**ołna krawcowa z krojem poszukuje życia w domach prywatnych i bona z szyciem. Ul. Karola 25 m. 3. 918-3

**Z**aginat patent na sprzedaż produktów spożywczych, wydany z magistratu m. Łodzi na imię Antoniny Filipiak. Łaskawy znalazca raczy zwrócić za wynagrodzeniem Bałucki Rynek № 4. 911-3

**Z**aginat weksel z protestem na 40 rub. platny 24/9 n. st. 1912, wystawiony przez K. Cierplikowskiego na zlecenie M. Berszteina. Weksel ten należy uważać za nieważny. 935-1

**Z**aginat paszport, wydany z gub. Libochy, pow. rawskiego, gub. piotrkowskiej, na imię Józefa Owczarek. 928-3

**Z**aginat paszport, wydany z magistratu m. Łodzi, na imię Józefa Nowackiego

**Z**aginat paszport, wydany z magistratu m. Opatowa, gub. radomskiej na imię Marjanny Kołaczewskiej. 933-3

**Z**aginat paszport, wydany z magistratu m. Łodzi, na imię Ureahila Beltera. 897-3

**Z**aginat paszport, wydany z magistratu m. Łodzi, na imię Hugona Winklera. 906-3